Nr 9 Kraków, Czwartek 12 Stycznia 1911. Rok XIX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 9 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal., numeru poniedziałkowego 6 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 5-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. Krzyża l. 15. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 139.

Zaproszenie do przedpłaty.

Celem uregulowania nakładu — prosimy Szan. naszych Prenumeratorów o rychłe nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

na prowincyi	rocznie	K 32·—
	półrocznie	K 16·—
	kwartalnie	K 8·—
	miesięcznie	K 2·70
w Krakowie	rocznie	K 24·—
	półrocznie	K 12·—
	kwartalnie	K 6·—
	miesięcznie	K 2·—

Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie — za zmianę adresu 40 halerzy

Nasi prenumeratorzy z Podgórza

którzy nadeślą przedpłatę wprost do Administracyi, będą mogli od dnia dzisiejszego otrzymywać dziennik jeszcze tego samego dnia, wprost do domu przez umyślnego posłańca.

Sprawy austro-węgierskie.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 11 stycznia.

Nowi i starzy ministrowie.

Wiedeń, (T. B.) Cesarz przyjął dziś o godzinie 11 przed południem w Schoenbrunie na specyalnej audyencyi ustępujących z urzędu swego ministrów Dra Bilińskiego, Härdtla, Vrbę, Ritta, Dulębę i Poppa. Byli ministrowie przy tej sposobności wyrazili cesarzowi podziękowanie za nadanie im najwyższych odznaczeń.

O godz. 11·30 przed południem przyjął cesarz pozostających w urzędzie ministrów Georgiego, Stuergkha, Weisskirchnera i Hochenburgera.

O wybór prezesa Koła.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posiedzenie Koła polskiego celem wyboru nowego prezesa zwołane zostało na 16 b. m.

Od jutra rozpoczną się narady między stronnictwami, aby doprowadzić do zgodnego i kompromisowego przeprowadzenia wyboru.

Kalendarzyk parlamentarny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kor. chrześc.-społeczna „Austria" donosi, że ze względu na to aby parlamentowi dać dłuższy czas na obrady nad budżetem sesya delegacyjna zostanie zwołaną znacznie później niż zamierzano.

Druga połowa stycznia poświęcona będzie w Izbie posłów obradom nad budżetem, który zostanie odesłany do komisyi.

Z początkiem lutego rozpoczną się obrady komisyjne delegacyi. Plenarne posiedzenia delegacyi rozpoczną się 10 lub 12 lutego.

Hr. Thun namiestnikiem Czech.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nominacya hr. Thuna na namiestnika Czech zostanie ogłoszona w najbliższych dniach. — Hr. Thun bawi już w Wiedniu.

Dzienniki, bliskie rządowi, starają się oddziaływać uspokajająco na Niemców, stwierdzając, że nominacya ta nie jest wcale przeciwko nim zwróconą, ale ma na celu jedynie doprowadzenie do spokojnego porozumienia między obu partyami.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse" donosi, że nominacya hr. Thuna na namiestnika Czech nastąpi w najbliższych dniach.

Zwołanie Izby panów.

Wiedeń. (Tel. wł). Hr. Thun konferował dzisiaj z prezesem Izby panów ks. Windischgrätzem. Konferencya dotyczyła pierwszego posiedzenia Izby panów i dyskusyi nad deklaracyą rządu. Hr. Thun przemawiać będzie na tem posiedzeniu jako prezes prawicy izby. Pierwsze posiedzenie Izby panów zwołane zostało na 17 bm. o godz. 3 popoł.

Arcyks. Rainer.

Wiedeń. (Tel. wł.) Arc. Rainer obchodzi dzisiaj 84 rocznicę swoich urodzin.

Arcyks. Rainer jest seniorem dynastyi habsbursko-lotaryńskiej. W początkach ery konstytucyjnej odegrał wybitną rolę. W roku 1860 był prezydentem „wzmocnionej Rady państwa", a w latach 1861—3 stał nominalnie na czele gabinetu liberalnego, którego duszą i faktycznym kierownikiem był minister spraw wewn. Antoni Schmerling. Nie tylko w polityce ale i w wojskowości doszedł do wybitnych stanowisk i przez długi czas był naczelnym komendantem austr. obrony krajowej, którą doprowadził do dzisiejszego wysokiego poziomu strategicznego.

Arcyks. Rainer stoi od szeregu lat na czele wiedeńskiej Akademii Umiejętności jako jej protektor. Opiekuje się żywo postępem nauki i sztuki, odwiedza pracownie artystów i galerye obrazów itd. Uchodzi także za liberalnego członka dynastyi.

Żoną arcyks. Rainera jest arcyks. Marya, córka arcyksięcia Karola, zwycięscy z pod Aspern. Oboje arcyksięstwo przeżyli z sobą w małżeństwie przeszło 50 lat.

O finanse Czech.

Wiedeń. (Tel. wł.). Przybył tutaj marszałek sejmu czeskiego ks. Lobkowitz, aby konferować w sprawach czeskich. Przybycie to i narady stoją przedewszystkiem w związku ze smutnem położeniem finansowem Czech spowodowanem bezwładnością ustawodawczą sejmu. Rozchodzi się o to, aby od rządu uzyskać pomoc finansową dla skarbu czeskiego.

Rokowania ze Słoweńcami.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prezes ministrów bar. Bienerth konferował dzisiaj z Drem Sustersiczem, przywódcą katolickich Słoweńców. Wynikiem rokowań jest wiadomość, że Dr Sustersicz zostanie zamianowany starostą krajowym (Landeshauptman) w Krainie.

Ustąpienie nuncyusza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak z Rzymu donoszą odbył nuncyusz Granito di Belmonte przedwczoraj konferencyę z kardynałem sekretarzem stanu, a dzisiaj wyjeżdża do Wiednia, aby cesarzowi wręczyć list odwołujący.

Wiedeń. (Tel. wł) Dziennik „Vaterland" omawiając sprawę nuncyatury wiedeńskiej zwraca uwagę, że Pius X. zniósł już tak zwane posterunki kardynalskie, którymi zazwyczaj były nuncyatury.

Dotychczas utrzymywał się zwyczaj, że po ustąpieniu z pewnych nuncyatur nadawał papież byłemu nuncyuszowi kapelusz kardynalski. Pius X zwyczaj ten zarzucił. Obecnie jest aż 21 kandydatów, mianowanych z pośród cudzoziemców.

Aresztowanie bandytów galicyjskich.

Berlin. (Tel. wł.) Od dłuższego czasu grasowała w Berlinie banda bandytów z Galicyi, którzy systematycznie obrabowywali wychodźców galicyjskich. Przed kilku dniami udało się policyi ująć czterech z tych zbrodniarzy, nie można było tylko przychwycić ich przywódcy. W nocy z soboty na niedzielę udało się wreszcie policyi berlińskiej zwabić go w zasadzkę i ująć. Przywódca bandy nazywa się Franciszek Kukuć.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 11 stycznia.

Pruskie szykany.

Toruń. (Tel. wł.) W głośnym procesie, wytoczonym przeciwko p. Szczaniewskiemu z Nawry i towarzyszom, oskarżonym, że pod pozorem posiedzeń Towarzystwa gospodarczego, urządzali publiczne zebrania polskie, sąd wszystkich oskarżonych uniewinnił.

W ręce polskie.

Poznań. (Tel. wł.) Majątek Zabno pod Starogrodem nabył od Niemca, Steingera, p. Łęgowski z Gniezna. Żabno znajdowało się około stu lat w rękach niemieckich.

Otwarcie sejmu pruskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Kanclerz Rzeszy niemieckiej i prezydent gabinetu pruskiego Bethman-Hollweg otworzył wczoraj w zastępstwie cesarza Wilhelma II sejm pruski i odczytał mowę tronową. Mowa tronowa nie zawiera żadnej zapowiedzi o reformie wyborczej do sejmu pruskiego. Nie wspomina też o tem, czy ustawa o wywłaszczeniu będzie stosowaną.

W najbliższym czasie posłowie hakatystyczni zamierzają zainterpelować rząd pruski w sprawie niewykonywania ustawy wywłaszczającej. Rząd będzie musiał dać wyczerpującą i stanowczą odpowiedź na tę interpelacyę. W ten sposób ustaną wątpliwości co do zamiarów rządu pruskiego, wątpliwości, które dotąd znajdowały uzasadnienie w głosach prasy zbliżonej do rządu, zalecających niewykonywanie ustawy.

Socyaliści zapowiadają gwałtowną walkę w sejmie i poza sejmem o reformę wyborczą. Mowa tronowa przemilcza tę sprawę, co wskazuje, że rząd pruski nie wniesie w tej sesyi żadnego projektu w kwestyi reformy ustawy wyborczej.

Berlin. (T. B.) W Izbie panów i sejmie pruskim rząd przedłożył wczoraj budżet, który wykazuje w wydatkach i dochodach 4085 milionów marek. Deficyt 29 milionów marek pokryty będzie pożyczką.

Stosunki Rosyi z zagranicą.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wremia" ogłasza artykuł inspirowany, w którym szeroko omawia sprawę zagranicznej polityki Rosyi. Wyraża ona w tym artykule zapatrywania oficyalnych sfer na stosunki rosyjsko-niemieckie. W artykule zaznaczono, że przymierze francusko-rosyjskie nie poniesie żadnej szkody przez utrzymanie przyjaźni rosyjsko-niemieckiej, Sojusze te wszystkie zasadniczo nie są ze sobą sprzeczne, dążą bowiem do utrzymania powszechnego pokoju.

Artykuł stara się udowodnić, że rewelacye pism angielskich o układach Rosyi z Niemcami w sprawie kolei Bagdadzkiej dostały się do prasy tylko przez niedyskrecyę.

Pod znakiem Puryszkiewicza.

Berlin. (Tel. wł.). „Vossische Ztg" donosi z Petersburga, że w sferach profesorów uniwersytetu i szkół wyższych panuje oburzenie przeciw ministrowi oświaty i innym wybitnym osobistościom, gdyż starają się oni presyą zmuszać członków gron profesorskich do przystępowania do związków „prawdziwie rosyjskich ludzi". Wciągają także do tych związków obcokrajowców.

Po śmierci emira Buchary.

Petersburg. (Tel. agen. pet.). Car wystosował do emira Buchary telegram z kondolencyą z powodu zgonu jego poprzednika i gratulacye z powodu objęcia przez niego rządów. Car nadał emirowi w znak szczególnej przychylności tytuł „Wysokość".

Nowy most na Dunaju.

Belgrad. (Tel. wł.). Rząd serbski stara się o to, aby doprowadzić do skutku budowę mostu na Dunaju pod miastem Rudajevac. Tem samem zyskałaby Serbia bezpośrednie połączenie dla linii kolejowych serbskich i rumuńskich. Zarazem zaś uzyskałaby Serbia połączenie ze wschodem, dokąd obecnie transportować musi swe produkty przez Austryę. Tem samem zaś uniezależniłaby Serbia swój eksport wschodni od kontroli Austryi.

Przeciw rojalistycznej agitacyi.

Paryż. (Tel. wł.) Król belgijski oświadczył ks. Orleańskiemu i ks. Wiktorowi Napoleonowi, że nie może się zgodzić na to, aby na ziemi belgijskiej uprawiano agitacyę antyrepublikańską. Obaj pretendenci otrzymali wyraźną wskazówkę, aby opuścili jak najrychlej terytoryum belgijskie.

Echa walk w Londynie.

Londyn. (Tel. wł.) Zaaresztowano tu znowu rosyjskiego żyda, w którego mieszkaniu przy rewizyi znaleziono kawałki popalonego ciała ludzkiego. Przypuszcza więc policya, iż brał on udział w zbrodniach popełnianych w Londynie przez bandytów rosyjskich. Stwierdzono, że bywał on często w domu na ulicy Sidneystreet l. 100, gdzie miała miejsce walka z bandytami.

Londyn. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych ma w Izbie gmin przedłożyć projekt uzbrojenia policyi londyńskiej. Uważa bowiem, że wobec bandytyzmu, jaki z Rosyi do Londynu został przeniesiony, policya musi mieć możność skutecznej obrony.

Pretensye Hiszpanii do Maroka.

Paryż. (Tel. wł.). Dzienniki donoszą z Madrytu, że prezes ministrów hiszpańskich w mowie, wypowiedzianej w Melilli z okazyi poświęcenia i otwarcia jednego z gmachów rządowych, oświadczył wyraźnie, że Hiszpania nie ma bynajmniej zamiaru zrzekać się praw swoich do Maroka.

Król hiszpański w Afryce.

Melilla. (T. B.) Król Alfons inspekcyonował wczoraj kilka obozów wojskowych i koszar, poczem udał się automobilem dla odbycia rewii oddziałów wojsk w Atlaten i Nador. Popołudniu był obecny przy poświęceniu dwóch szkół i na uroczystem posiedzeniu Izby handlowej.

Wojna z Abissynią.

Londyn. (Tel. wł.). Pisma donoszą, że rząd włoski przygotowuje się do nowej wojny z Abissynią. Rząd włoski uważa bowiem, że obecna sytuacya wewnętrzna w Abissynii najlepiej nadaje się do rozpoczęcia kroków wojennych. Od maja roku 1910 gromadzone są w odpowiednich punktach materyały wojenne, działa itp.

Powstanie w Arabii.

Konstantynopol. (T. C.) Wedle pewnych informacyi miarodajne urzędowe koła uważają sytuacyę w Jemen wprawdzie nie za dobrą, ale w każdym razie nie za budzącą zaniepokojenie. Doniesienie o bliskiem wysłaniu nowych wojsk są nieprawdziwe. Na razie w tej mierze nie powzięto żadnej uchwały.

Trzęsienie ziemi w Azyi.

Petersburg. (Tel. agen. pet). Z Szebusza donoszą, że trzęsienie ziemi 4 b. m. nie wyrządziło tam znaczniejszych szkód, natomiast na północnym brzegu jeziora Iseyk Kul spowodowało znaczniejsze spustoszenia. 50 ludzi straciło życie.

Dżuma w Chinach.

Petersburg. (Tel. wł.) Do Petersburga donoszą, że w dzielnicy chińskiej Pekinu leżą liczne trupy zmarłych na dżumę. Zachodzi obawa, aby dżuma nie przedostała się także do dzielnicy europejskiej. Kontrola jest bardzo trudna, gdyż Chińczycy zmarłych ukrywają. Policya w ostatnich 6 dniach znalazła 95 osób zmarłych na dżumę, z tych było dwóch Europejczyków.

Po przesileniu.

Wiedeń, 10 stycznia.

Jeden z naszych współpracowników miał sposobność rozmawiać z pewnym wybitnym politykiem polskim z okazyi gabinetowego przesilenia.

Jak pan ocenia załatwienie ostatniego kryzysu?

Ostatecznie takie zakończenie było jeszcze najszczęśliwszem wyjściem z sytuacyi, która przedstawiała się niemal beznadziejnie. Bo przecież państwo nie mogło zostać bez rządu, a rząd nie mógł się obejść bez większości. Gdy zatem usiłowania, zmierzające do wytworzenia większości były przez dłuższy czas bezskuteczne, pozostawała już tylko albo perspektywa § 14, albo rozwiązanie Izby. Obie ewentualności niezmiernie ryzykowne.

Czy uzyskaliśmy co przez obalenie poprzedniego gabinetu?

Jeżeli chodzi o budowę kanałów, jestem usposobiony bardzo sceptycznie — ale trzeba oczekiwać na deklaracyę ministeryalną; chociaż z góry można być przekonanym, że stanowczego przyrzeczenia bar. Bienerth nie złoży, bo jest na to zanadto uczciwym politykiem. Wogóle sprawa kanałów jest tak zawiła i dotyka tylu różnorodnych i często sprzecznych interesów, że o szybkiem i stanowczem jej załatwieniu nie może być mowy. Na razie jest to atut w rękach Koła polskiego, który przy danej sposobności można wygrywać. Czy skutecznie? to już zależy od siły moralnej jaka się okaże w naszem kole.

Jak obecnie układają się stosunki w Kole polskiem?

Trudno mi wchodzić co do tego w szczegóły, ale mogę to otwarcie powiedzieć, że osobiste stosunki stają się coraz nieznośniejsze. Tyle nagromadziło się osobistych zawiści, niechęci i wzajemnej nieufności, że doprawdy gorzej być nie może! A do tego przyłącza się jeszcze współzawodnictwo poszczególnych grup nie zawsze skierowane ku celom ogólnym. Polityka frakcyjna podkopuje zwolna, ale nieustannie solidarność Koła i jego powagę wobec innych stronnictw i rządu. Wogóle ta dawniej tak sławiona i tak pożyteczna solidarność Koła jest dziś raczej pozorna, a w każdym razie zewnętrzna. Pod tym względem wstąpienie ludowców do Koła okazało się szkodliwem, chociaż winę ponoszą także inne stronnictwa. Nie chcę wchodzić w rekryminacyę, ale te ciągłe pokątne targi, układy, kompromisy różnych grup z ludowcami, stanowią element rozkładowy i odbijają się fatalnie na ogólnej polityce Koła. Kierownictwo Koła nie może już występować i działać z dawną pewnością siebie. Dziś już jest publiczną tajemnicą, że w Kole wre nieustanna walka frakcyjna i osobista, i że prezydyum jest nią niesłychanie skrępowane. To też i stronnictwa i rząd odpowiednio do tego układają swój stosunek do Polaków.

Dawniej, kiedy Grocholski lub Jaworski zabierali głos — cała Izba słuchała tego przemówienia z największą uwagą, bo wiedziała, że to jest wyraz jednolitych zapatrywań całego koła; dziś enuncyacye prezesa nie mają dawnego waloru, bo nie wiadomo, czy zostaną podtrzymane z należytym naciskiem przez wszystkie grupy... W tych warunkach trudno o wielkie polityczne sukcesy.

Czy powołanie nowych polskich ministrów nastąpiło ściśle według życzeń Koła — i jak pan ocenia ich kwalifikacye?

Oczywiście, że nominacye były aprobowane przez komisyę parlamentarną — chociaż do ministra bez teki podnoszono poważne zastrzeżenia, nie odnoszące się jednak do osoby p. Zaleskiego. Co do Dra Głąbińskiego — którego zwolennikiem nie jestem — nie wiem, jakim będzie ministrem kolejowym — ale mam to przekonanie, że interesów polskich bronić będzie śmiało i stanowczo. Teka kolejowa jest niezawodnie ważną i na polu kolejnictwa jest w Austryi bardzo wiele do zrobienia. Trzeba jednak walczyć z duchem biurokratycznego szablonu — a jest to walka daleko trudniejsza, niż się komu wydaje. Zresztą na każdą reformę potrzeba pieniędzy — a tych ma Austrya teraz mniej niż kiedykolwiek. Właściwie Dr Głąbiński powinien był objąć tekę galicyjską, ponieważ jednak natrafiono na wielkie trudności przy wyborze resortowego ministra-Polaka, musiał Dr Głąbiński wziąć na siebie ten ciężar. Ponieważ zaś, wobec charakteru gabinetu — tylko jeden parlamentarzysta mógł do niego wstąpić — teka galicyjska musiała dostać się urzędnikowi. Konserwatyści nasi, którzy podobnie, jak wolnomyślni Niemcy, mają dziś główne oparcie w wyższej biurokracyi — wysunęli człowieka bardzo blisko z nimi związanego. Nie bardzo to odpowiada obecnemu układowi Koła, ale trzeba przyznać, że p. Zaleski ma wiele osobistych sympatyi, jest znany jako wyborny urzędnik, a przez swoje związki rodzinne i towarzyskie zyskał sobie w Wiedniu stanowisko — wcale wybitne. W każdym razie witamy go bez żadnego uprzedzenia i zupełnie życzliwie.

— Jak ma się rzecz z prezesurą Koła?

— O ile mi wiadomo — obecnie wchodzą w rachubę właściwie tylko dwie kandydatury: pp. Stwiertni i Dra Starzyńskiego. Sądzę, że jednak pierwszy zostanie wybrany, co mu się należy, że tak powiem z wieku i urzędu. P. Stwiertnia nie jest mężem stanu, ale grupy demokratyczne, łatwiej zgodzą się na niego niż na jakiegokolwiek innego demokratę. P. Stwiertnia musi jednak uregulować swoje urzędowe stanowisko, gdyż prezes Koła nie może być przecież podwładnym ministra kolei. (P. Stwiertnia jest wysokim urzędnikiem kolejowym. Przyp. Red.). Dodam jeszcze dla scharakteryzowania „nietolerancyi" polskiej, że kandydat na prezesa jest protestantem. Konserwatyści forsują Dra Starzyńskiego, licząc na rozbicie demokratów. Jednakże co do tej kandydatury istnieją znaczne przeszkody.

— A Dr Leo?

— Kandydatura prezydenta m. Krakowa lansowana przez jego przyjaciół w formie dość niezgrabnej, jest pomysłem dość fantastycznym.

— Bardzo poważni podnoszono kandydaturę Dra Germana — wątpię jednak czy ten ostrożny polityk, zechce w obecnych warunkach ubiegać się o stanowisko prezesa.

— A przyszłość nowego gabinetu?

W każdym razie niepewna. Ale w Austryi prowizorya trwają tak długo... Niezadowolnieni są narazie głównie Słoweńcy. Czesi, mojem zdaniem popełnili wielki błąd odtrącając tak szorstko propozycye pokojowe bar. Bienertha. Mieli przecież dostać aż dwie „resortowe" teki, — a Polacy tylko jedną...Mimo to dalszy rozwój wypadków zależy zawsze jeszcze od czesko-niemieckiej ugody — a może także los gabinetu. — Ale i to jest pewne, że jeżeli parlament okaże się znowu niezdolnym do wytworzenia stałej większości, rozwiązanie Izby nastąpi po pierwszej nieudanej próbie zgrupowania stronnictw „mieszczańskich" koło rządu. — Z polskiego punktu widzenia, ewentualność ta nie jest najgorszą — gdyż tylko powszechne wybory mogą oczyścić atmosferę Koła.

Przeklęci wychowawcy.

II.

Propagowanie bowiem takiego „stylowego“ katolicyzmu „wolnej myśli“ — szukanie wyjścia z labiryntu sumienia w opinii, zwalczającej życie katolickie narodu polskiego, decyduje zupełnie o znaczeniu myśli przewodniej „Krytyki“ i jej redaktorów.

Demoralizacya duchowa rozpoczęta na całej linii, ujawnia się tu zarówno w pojęciach moralności, jak i patryotyzmu. Karłe pojęcia, prześcigają się w podstępnem zachowaniu wobec katolicyzmu, którego tak szczerze nienawidzi się bez względu na współczesne warunki, uprzystępniające poznanie go w całej przeszlachetnej mądrej okazałości. To też historya literatury wyda smutne świadectwo działalności „Krytyki“ w sprawie wychowania społecznego w Polsce.

To dzisiejsze „zagadnienie Boga i Bogów“ w „Krytyce“, ta bezczelność, z jaką rozprawia się ona z Objawieniem, utwierdza nas wciąż w przeświadczeniu, że arenda p. Feldmanna winna być wypowiedziana całkowicie.

Czego chce „Krytyka“ w społeczeństwie katolicko-polskiem? Jakie poczucie godności znamionuje?...

Niewątpliwie idzie jej o propagowanie sofistyki, o ustawiczne, nikczemne przedrzeźnianie ducha, poddawanie wszystkich i wszystkiego, co katolickie w wątpliwość, zaprzeczenie coraz zacieklejsze, coraz więcej namiętne istoty życia faktycznego. To wikłanie się w zawikłanym już labiryncie, jest pustą tylko frazeologią, coraz więcej nieuchwytną, a tak wygodną dla demoralizatorów prawdy. Podobną „naukę“ miał na myśli Hella mówiąc: że „mądrość jej krótkotrwała i zawsze ułomna“.

Apostolstwo „Krytyki“ zawsze butne, pewne siebie, ma tę odrębną metodę faryzejską traktowania Kościoła i ludzi — ma przytem tą bezwzględność utożsamiania się z szukaniem poznania, które występuje tam, jak wieczny dziwoląg myśli. Daremnie bowiem szukać tu jakiegoś poczucia odpowiedzialności, jakiejś rozwagi społecznej

W literackiej działalności p. Feldmana nie dopatrzył się nikt życia; tak samo jest w jego wychowaniu społecznem, gdzie ciężko znaleźć jakiś uczciwy, gruntowny zakres pracy narodowej. I to jest zapewne przyczyną upadku twórczych pojęć „Krytyki“ wogóle. To też szkodliwości jej udowadniać nie potrzeba, wystarczy wspomnąć niektóre syntezy i drogowskazy p. Grabowskiego i p. Wielopolskiej. To kołysanie się w humanitaryzmie nicości, to nastrajanie się na idee współczesne w sentymentalizmie Getta, mrowiem klęsk przejmuje.

Jakaś wizya mrzonek staje wpoprzek pracy twórczej narodu, czyniąc zamęt i chaos piekielny.

Nauczyciele ci przypominają aż nadto często słowa Izajasza, kładącego w usta Lucyfera: „Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże, wywyższę stolicę moją, siądę na górze testamentu, na stronach północnych. Wstąpię na wysokość obłoków, będę podobny Najwyższemu“. (XIV, 13, 14). Wyzwolą tedy ludy, wywyższą je — obiecują.

W jaki sposób? Przez co? Na jakich podstawach?...

„Obalimy próchniejący katolicyzm, obalimy Kościół wasz, wprowadzimy wolną miłość, uczynimy raj na ziemi, albowiem używanie jest celem człowieka, a istotą jego zmysłowość“.

Taką jest nauka ich Lucyferyczna.

Kuglarstwo myśli, przeciwstawianie się katolicyzmowi, opartemu na głębokim fundamencie prawdy.

Byłem, jestem i będę — ta jest świadomość katolicyzmu. Bóg powiada: „Jam jest, którym jest“. Bóg nie obiecuje swojej Istoty, która jest.

Przypomnijmy sobie, że to samo „prawo natury“ tak pompatycznie propagowane w „Krytyce“ stało się przyczyną upadku Grecyi. Ale to nie przeszkadza nauczać „Krytyce“: „Błądzić w mrokach — zbywać własną promienną Jaźń, odszukiwać w sobie Maga Litwora“...

Jakto — co to jest?!

Mamy odpowiedź tamże, w mroku gwiazd:

„Ty budowniku nadgwiezdnych wież,
będziesz się tułał, jak dziki zwierz“.

Podobno dziać się to ma aż do czasu tylko, bo „czekają na ową chwilę ludzie Turowego Rogu“ (!!).

Czyż to nie są drwiny ze zdrowego rozsądku?

Jakto — więc aż do tego już doszło, że można bezkarnie przedrzeźniać myśl polską? A później na podstawie takiej teoryi, jako logicznej konsekwencyi, mówi się o katolicyzmie?...

Cierpieć tego dłużej nie chcemy i nie potrzebujemy. Obejdziemy się bez „nowych planów twórczych“ p. Feldmanna.

Dość już — na Miłość Boską — tej podkasanej muzy, tego aktorstwa roztaczającego wdzięki pozytywizmu „wolnomyślicielowego“, tej negacyi dogmatycznej.

Dość tego propagowania sutenerskiej doktryny! Absurd na absurdzie Hellwocyuszów, zgrozą napełnia nasze moralne życie, naszą troskę o bohaterski, wielki Autorytet praw człowieka.

Dość — powtarzam — tych treli klątwy, coraz szerszej, rozlewającej, jak każda ułuda zasad teoretycznych i hipotez, węszących w katolicyzmie zacofanie, zabobon itd.

Stanisław Jasiński.

Minister Zaleski w Kole.

Wczoraj wieczorem minister Zaleski przybył po raz pierwszy na posiedzenie parlamentarnej komisyi Komisyi Koła polskiego i został przez ustępującego prezesa Głąbińskiego powitany i przedstawiony.

Minister Zaleski oświadczył, że świadom jest odpowiedzialności, jaką objął, jako też tego, że Koło polskie w czasie zakończonego teraz przesilenia życzyło sobie innego rozwiązania spraw. Ponieważ jednak nikt z Koła przeciw powołaniu jego na ministra nie podniósł takiego zarzutu, któryby mu uniemożliwił porozumienie z Kołem, ponieważ dalej minister jest przekonany, że w dotychczasowej działalności nie dał świadomie powodu do nieufności, przeto spodziewa się, że uda mu się uzyskać zaufanie Koła, którego to zaufania bezwarunkowo potrzebuje, by skutecznie bronić interesów kraju w Radzie koronnej. Minister nie chce się obecnie wdawać w omawianie poszczególnych aktualnych spraw politycznych i administracyjnych, podnosi jednak już dziś, że za jedno ze swoich najważniejszych zadań uważać będzie staranie o złagodzenie zaostrzonych, niestety, w kraju antagonizmów narodowych i będzie się czuł szczęśliwym, gdyby mu się udało podczas swojej działalności do takiego złagodzenia się przyczynić. Sądzi on, że w tym kierunku tem bardziej może liczyć na silne poparcie Koła, że strona polska zawsze podnosiła potrzebę pokojowego współżycia z Rusinami. Mowca cieszy się, że w osobie Dra Głąbińskiego ma kolegę, który swą dotychczasową działalnością parlamentarną zdobył sobie w najwyższym stopniu zaufanie Koła i który mu będzie z pewnością pomagał swojem bogatem doświadczeniem i znajomością parlamentarnych stosunków; spodziewa się też, że również wszyscy członkowie Koła zechcą go uważać za swego kolegę.

Nad oświadczeniem ministra rozwinęła się ogólna dyskusya, w której wszyscy mowcy bez różnicy stronnictw, oświadczyli, iż pomimo, że z obecnej sytuacyi politycznej inne wyjście byłoby pożądane, witają przecież nowego ministra z sympatyą i zaufaniem i gotowi są przyrzec mu poparcie w interesie powodzenia jego działalności.

Zaniedbane sprawy miejskie.

Reforma ordynacyi wyborczej.

Według zapowiedzi pana prezydenta Lea, uczynionej na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej przed świętami Bożego Narodzenia, miała być zaraz po świętach zwołana komisya reformy ordynacyi wyborczej do Rady miejskiej, którąby rozpoczęła nareszcie dyskusyę nad referatem opracowanym już, według zapewnień pana prezydenta przez magistrat. Mimo, iż od tego czasu upłynął już trzeci tydzień, o zwołaniu komisyi tej zupełnie się nie myśli.

Wobec tego należy istotnie na seryo zapytać, co właściwie Rada miejska zamierza zrobić ze sprawą reformy ordynacyi wyborczej.

Dochodzą nas słuchy coraz poważniejsze i pewniejsze, że tak zwane „czynniki miarodajne“ są przeciwne reformie, i że wobec tego sprawa ulegnie zwłoce ad calendas graecas. Czy taka metoda załatwiania sprawy byłaby właściwą i wskazaną, nie chcemy przesądzać, nie pragnąc uprzedzać głosu opinii publicznej, która z pewnością w tej sprawie też coś powie.

Rada miejska ma teraz „pilniejsze“ sprawy do załatwiania. Na porządku dziennym całego szeregu posiedzeń odbytych w ostatnich miesiącach dwa punkty na przemian się zmieniają, mianowicie pożyczki i regulacye, regulacye i pożyczki. Radni uchwalają coraz nowe kredyty, idące w miliony, na coraz nowe inwestycye. Wygląda to tak, jakby na gwałt spieszono się przeprowadzeniem ich, nim ordynacya wyborcza przyjdzie do skutku i nim ktoś więcej, poza rządzącymi obecnie sferami, będzie mógł dyskutować nad ich potrzebą i użytecznością.

Jutro zbiera się na posiedzenie znowu Rada miejska. Byłoby bardzo wskazanem, aby prezydent Leo, zdając jak zwykle sprawozdanie z czynności prezydyalnych, które przypuszczamy, będzie bardzo ciekawe ze względu na relacye o podróżach prezydenta do Wiednia, zarazem poświęcił parę słów sprawie ordynacyi wyborczej do Rady miejskiej nie zbywając jednak ogólnikowym zwrotem „w najbliższym czasie i t. d.“ To już kilkakrotnie słyszeliśmy, a obecnie pragniemy nareszcie wiedzieć, kiedy ten „najbliższy czas“ zostanie istotnie zrealizowany.

Dzierżawa teatru miejskiego.

Drugą sprawą, która śpi snem sprawiedliwego, jest sprawa ogłoszenia terminu na wnoszenie ofert o dzierżawę teatru miejskiego. Zaledwie 5 miesięcy czasu pozostaje Radzie miejskiej na ogłoszenie rozpisania konkursu, na przeprowadzenie obrad w komisyi teatralnej, oraz na przeprowadzenie jej przez alembik samej Rady m. Wiemy przecież, że najważniejszą prawię rolę w ocenie wartości kandydatów w naszych krakowskich stosunkach nie odgrywają często ich istotne wartości, ale różne zobowiązania politycznej i prywatnej natury, które ci i owi w takich razach zazwyczaj mają. A ten proceder stale przewleka najpilniejsze sprawy, bo zwykle na usprawiedliwienie powiada się „nie znaleźliśmy jeszcze właściwego klucza do rozwiązania sprawy“. Prezydent miasta ma wprawdzie jeden bardzo zręczny wybieg, że zazwyczaj rozpisywano konkurs dotychczas zawsze w maju, ale na to przypomnieć nie zawadzi, że też zawsze potem były awantury i nieporozumienia na tem tle wynikłe.

Wziąć przecież należy pod uwagę, że na lato obecna dyrekcya powinna z kimś zrobić umowę co do objęcia sezonu letniego. Jak zwykle zapewne opera i operetka lwowska zechcą do nas zagościć, jednak do tej chwili nie wiadomo, kto właściwie z dyr. Hellerem umowę będzie robił, nowy, czy stary dyrektor. Jeśli zaś dopiero w czerwcu ma być taka sprawa rozstrzygniętą, to w ostatecznym rezultacie, możemy nikogo nie mieć u nas na lato, bo w czerwcu robić dopiero kontrakt o przyjazd, to przecież, zdaje się trochę za późno.

A także bardzo ważną jest sprawa płac aktorów przez czas wakacyi. Nie wiadomo dotychczas, kto obowiązek ten ma objąć, czy nowy dyrektor, czy też gmina, czy może wreszcie stary. Wkładanie jednak tego obowiązku na starego dyrektora, jest prawnie zupełnie nieuzasadnione, nowy, nie wiadomo, czy zechce. Więc co będzie? Dopiero w czerwcu lub lipcu toczyć się będą o to układy? — gdy trzeba będzie płacić?

Kto będzie odpowiadał za wszelkie niekonsekwencye, wynikłe z niewłaściwego postawienia kwestyi dzierżawy teatru w Radzie miejskiej? Czy komisya teatralna? A jakąż odpowiedzialność może wziąć na siebie tego rodzaju komisya, jak dzisiejsza?

To była druga sprawa, którą do poruszenia w zagajeniu jutrzejszego posiedzenia gorąco panu prezydentowi polecamy.

Walka żydów z kooperatywą

Dla scharakteryzowania roli żydów w naszem społeczeństwie, jest niezmiernie wymowne ich stanowisko wobec kooperatyw. Ruch współdzielczy, rozwijający się wszędzie coraz pomyślniej, znajduje w żydach najzażartszych wrogów. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Żydostwo — pomimo rozmaitych „pachciarzy postępu“ — jest właśnie czynnikiem wstecznictwa i reakcyi, bo cały jego byt opiera się tylko na ciemnocie i braku organizacyi wśród ludności chrześcijańskiej. Gdy ta ludność będzie oświeconą i zorganizowaną, gdy posiądzie instytucye kredytowe i kooperatywy, gdy zniknie pijaństwo, — cała armia żydowskich lichwiarzy, szynkarzy i przekupniów, wyzyskująca najuboższą ludność, pozostanie „bez zajęcia“.

Znamiennym jest tu krzyk żydostwa, które nawet w akcyi przeciw pijaństwu (zmniejszenie liczby szynków i zamykanie ich w niedziele i święta) widzi antysemityzm! To samo jest z kooperatywami, których zadaniem jest ochrona przed wyzyskiem... Kto zwraca się przeciw wyzyskowi, jest antysemitą, bo wyzysk — to monopol żydostwa! W obronie tego monopolu żydzi coraz zajadlej występują przeciw kooperatywom zarówno tu w Galicyi, jak w Królestwie Polskiem. Gdy w Galicyi nawet poseł Loewenstein nie wahał się wystąpić w Sejmie przeciw Kółkom rolniczym — w zaborze rosyjskim żydowska prasa nacyonalistyczna jawnie wzywa do walki z kooperatywami. Tak np. „Hazman“ wystąpił w tych dniach z artykułem bojowym, w którym nawołuje żydów do podcięcia bytu kooperatyw polskich. Jak wiadomo — same gazety żydowskie stwierdziły fakt, że w małych miasteczkach Królestwa Polskiego rabini i „działacze“ żydowscy nie pozwalają na wynajęcie sklepu kooperatywom, wyklinając żydów, którzy to czynią nawet dla znacznego zysku, biorąc o wiele większe komorne od „gojów“. Lecz środek ten jest widocznie niedostateczny. I oto „Hazman“ w ostatnim numerze pisze między innemi:

„Czy możemy wytępić sklepy spółdzielcze? (Jakie skromne pragnienie!) Na to pytanie musimy dać odpowiedź przeczącą. Jeżeli jednak nie możemy ich wytępić, to mamy możność osłabienia ich siły. A to w ten sposób, żeby hurtownicy, sprzedający towary sklepom spółdzielczym, przestali raz na zawsze udzielać im kredytu“.

Stwierdziwszy, że w wielu miejscowościach żydzi wyłącznie są hurtownikami, u których Polacy nabywają towary, rzeczona gazeta hebrajska oburza się na to, iż hurtownicy udzielają im kredytu, jedynie na zasadzie podpisu księdza (!), dając w ten sposób sklepom możność istnienia.

„Gdy żydzi — pisze dalej „Hazman“ — przestaną im kredytować, a sklepy będą musiały kupować za gotówkę, to nie będą one mogły istnieć i jeden za drugim upadnie; jeżeli zaś będą chciały sprowadzać towary ze stron dalszych, to koszta przewozu nie wytrzymają konkurencyi“.

Ta groźba żydowska jest bardzo poucza jąca. Powinna też wywołać właściwy skutek, t. j. tem usilniejszą akcyę naszego społeczeństwa, które musi dążyć do stworzenia polskiego handlu nietylko drobnego, ale i hurtownego. Nie ulega wątpliwości, że sklepy chrześcijańskie i kooperatywy, zależne od żydowskich hurtowników i żydowskiego kredytu są właściwie nonsensem. Musimy więc i na tem polu przełamać hegemonię żydowską. Konieczność tego — wskazują nam sami żydzi...

Z zachodnich kresów.

Biała, 9 stycznia.

(Ruch współdzielczy. — Opłatek. — Wybory do Rady miejskiej).

W niedzielę popołudniu odbyło się w lokalu „Katolickich rękodzielników“ zgromadzenie informacyjne celem założenia w Białej Spółki spożywczej. Referat o kooperatywach wypowiedział p. Puchałka, akademik z Krakowa. W dyskusyi zabrał głos p. Kucharski, wyrażając sympatyę dla myśli założenia Spółki spożywczej w Białej, którąby uniezależniła miejscowych Polaków od kupców żydowsko-niemieckich, a przytem przyniosła znaczne korzyści odbiorcom. Również profesor Podgórski gorąco zachęcał do założenia Spółki.

Za założeniem Spółki przemawiali nadto pp. Kuś, Zieliński, Sędziak i Pietronko. Po udzieleniu przez referenta wszelkich wyjaśnień, uchwalili zebrani powiększyć komitet organizacyjny Spółki przez kooptacyę, oraz w krótkim czasie zwołać wielkie zebranie, na którem by odczytano, oraz uchwalono statut Spółki.

W ten sposób idea współdzielczości zdobywa nową placówkę. Można żywić nadzieję, że na członków bialskiej Spółki spożywczej przystąpi cała ludność polska bo Spółka spożywcza będzie również jedną z potężnych narodowych placówek, na zachodnich kresach.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ łącznie z oddziałem Tow. Szkoły Ludowej (obydwa Twa w Bielsku) — urządziły dnia 8 b. m. wspólny opłatek w sali „Domu polskiego“ w Bielsku. Obok licznie zebranych robotników zasiedli do zastawionego stołu, przedstawiciele nielicznej w Bielsku-Białej inteligencyi polskiej. Między innymi wzięli w uroczystości udział: p. dyrektor polskiego sem. naucz. w Białej Stein, profesor Podgórski, nauczycie innych zakładów polskich szkolnych w Białej i inni. Uroczystość rozpoczął przemówieniem prof. Podgórski, składając gościom życzenia i łamiąc się z nimi opłatkiem. Przemawiał potem cały szereg mowców, zachęcając do łączności i do wytrwałej pracy na niwie narodowej.

Za miesiąc odbędą się wybory do Rady miejskiej w Białej. Rada bialska jest zupełnie w rękach niemieckich. Spotykamy się tu z tym dziwnym faktem, że miasto galicyjskie, zależne od władz polskich ma cechę miasta zupełnie niemieckiego, a Polakami rządzą Niemcy i żydzi. W tym roku Polacy postanowili upomnieć się o swoje prawa. Zawiązano komitet wyborczy, który rozwija silną agitacyę, by dla Rady miejskiej zdobyć pewną liczbę mandatów. Rzecz jasna, że ten odruch Polaków nie podoba się Niemcom, którzy też szukają wszelkich środków, by Polaków do Rady miejskiej nie wpuścić. Jednym z takich środków — to opuszczanie w liście wyborczej uprawnionych do głosowania Polaków. Komitet wyborczy polski, reklamować musiał w jednym tylko, t. j. I. kole aż 50 wyborców polskich.

Wyniku wyborów nie da się dziś przewidzieć. Gdyby Polacy tutejsi zdobyli się na energię i solidarność, udałoby się parę mandatów zdobyć. Polski komitet wyborczy pilnuje wprawdzie sprawy, ale tylko wtedy wynik będzie dobry, gdy sami wyborcy spełnią swój narodowy obowiązek. *jp.*

Z przyrody i przemysłu.

(Czy można osiwieć nagle? = Monopol ognia. — Co to jest margaryna?).

W „Deutsche medizinische Wochenschrift“ profesor z Królewca Dr Stieda obala tak ulubione przez powieściopisarzy legendy o nagłem posiwieniu pod wpływem wielkich wrażeń. Profesor zaręcza, że wszystkie tego rodzaju opowieści nie wytrzymują krytyki. Uczony twierdzi, że wiadomości takie nie opierają się nigdy na obserwacyi lekarzy, lecz tylko na opowiadaniu samych osób, zainteresowanych, co nie wzbudza wielkiego zainteresowania.

Wszystkie teorye o nagłym zaniku pigmentu, który nadaje barwę włosom, nie mogą się ostać wobec nauki. Przyczyną zwykłego siwienia włosów w wieku późniejszym lub wcześniejszym jest wypadanie włosów ciemnych i narastanie na ich miejsce pozbawionych barwy. Więc siwienia włosów w większości wypadków nie ma, jest tylko zmiana włosów. Wypadki właściwego „siwienia“ zdarzają się nader rzadko i polegają na tem, że ciemne włosy nie wypadają, lecz odrastająca część włosa jest już pozbawiona pigmentu. Jeżeli w tym wypadku ostrzyże się włosy, to głowa z ciemnej może odrazu stać się białą.

Zanik pigmentu we włosach trzeba niewątpliwie przypisać zaburzeniom w odżywianiu się cebulek włosowych, jednakże szczegóły tej choroby nie są dokładnie zna-

JERZY ŻUŁAWSKI.

STARA ZIEMIA.

69 POWIEŚĆ.

Do Nyanatiloki trudno jej jednak było dostąpić. Mędrzec rozmawiał z nią, gdy tylko tego chciała, lecz tak obojętnie, jakby ona już nietylko kobietą, lecz nawet człowiekiem nie była, a jeno jakąś maszyną mówiącą. Wzrok jego ślizgał się po niej z roztargnieniem i znać było, że on się zmusza poprostu przez szacunek dla domu Jacka, w którym była gościem, aby ją zauważyć, słuchać i znosić cierpliwie. Kiedy mu raz nasunęła wspomnienie owego spotkania w cyrku przed laty dwudziestu, Nyanatiloka rzekł: „pamiętam“ tak spokojnie i nic nie znacząco, że ona aż drgnęła z przykrem uczuciem upokorzenia. Chciała go wybadać, czy bodaj nie będzie unikał w słowach tego wypadku, coby dla niej było dowodem, że jednak nie jest mu obojętną, ale on — nie podtrzymując zresztą ze swojej strony rozmowy, mówił z nią, gdy chciała, o tem, z tą samą chłodną i uprzejmą obojętnością, z jaką odpowiadał na jej chytre pytania co do swego dawnego życia, stosunków z kobietami, miłości, miłostek...

To wszystko jednak, zamiast zrazić Azę, podniecało ją jeszcze więcej, tak, że wkrótce nie mogła już myśleć o niczem innem, jak tylko o możliwości i sposobie pokonania tego mędrca nadludzkiego...

Jacek tymczasem nie wracał z oględzin wozu swojego. Oprócz obszernego pisma do Seraty, przyszedł tylko od niego krótki list do Azy, w którym przeprasza, że ją samą w domu pozostawia i usprawiedliwiał się kłopotami, jakie ma ze strejkującą co pewien czas fabryką, oraz koniecznością osobistego dozoru roboty.

Aza zamyśliła się, przeczytawszy tę kartę pobieżną. Jakże inaczej pisywał do niej ten Jacek jeszcze niedawno, nawet wtedy, gdy, dotknięty czemś, z pod przewagi jej chcąc się niby uwolnić, usiłował być chłodnym i obojętnym! Zrozumiała, że jest to wpływ Nyanatiloki, jeśli nie bezpośredni, to w każdym razie uboczny — i zawziętość tem większa ogarnęła ją przeciw temu człowiekowi, który zjawił się tutaj chyba po to, aby wszystkie jej plany krzyżować.

Gdyby nie on — rozumowała — nie ten w cudaka indyjskiego zamieniony skrzypek, wszystko poszłoby łatwo. Jacek sam nie byłby miał siły oprzeć się jej urokowi. Byłaby zrobiła z nim, coby jeno zechciała — wcześniej, czy później. Niewątpliwie wydałby jej był tajemnicę swego wynalazku, a nawet, kto wie, czyby się nie zgodził, miast innym korzyści z niego płynące oddawać, naspół z nią tylko potęgę tę wyzyskać i nad światem samowładnie zapanować? Byłaby ona wtedy królową naprawdę, nie potrzebując się oglądać na Grabca, ani na nikogo, na nikogo na świecie...

Nyanatiloka to zepsuł.

— Zemszczę się — mówiła w myślach. — Ty sam, ty sam, stary czarowniku, musisz mi za to oddać jego moc; zdradzisz przyjaciela, jak Judasz, gdy zechcę i zmarniejesz, zdechniesz w mych oczach, jak tylu innych pyszałków...

Były jednak chwile, kiedy sama nie bardzo wierzyła w powodzenie swoich zamysłów wobec przedziwnego człowieka. Przychodziło jej wtedy na myśl, czy nie lepiej byłoby dać tutaj pokój temu wszystkiemu i przenieść się na inny świat...

Wszak Jacek wybierał się na Księżyc. Gdyby zechciała, wziąłby ją z pewnością ze sobą — do Marka, który niewątpliwie jest królem i samowładcą całego globu srebrnego...

Przymknęła oczy wtedy i śniła na jawie ten znany sobie uśmieszek mocarnego człowieka, z którymby ją pewno na Księżycu powitał, rad, że ją widzi tak ponad wszelkie spodziewanie, wdzięczny, że o nim pamiętała, aby się z nim złączyć, naraziła się na podróż niebezpieczną a szaloną...

Tęskniła prawie za nim. Nawet nie za tym uśmieszkiem, nawet nie za spojrzeniem jego oczu i dotknięciem ręki, jak raczej za tą mocą jego męską i spokojną, w niczem do chłodnej, wyniosłej i zamkniętej w sobie obojętności Trójświatowiednego niepodobną, która kiełznała ją, jak wzrok pogromcy kiełzna dziką panterę i słodkim napełniała spokojem.

Krótko trwały w niej takie chwile „słabości“, jak je sama nazywała, ale przychodziły dość często, tak, że walczyć z niemi musiała i przeciwstawiać cały chłód swego rozumu tym fantastycznym, niewiadomo skąd budzącym się porywom...

Raz w takiem usposobieniu napisała do Jacka, odpowiadając właśnie na kartę, w której ją o przedłużeniu swojej nieobecności powiadamiał. Nie mówiła mu o przelotnych planach swoich wprost i nie żądała jeszcze, aby ją zabrał z sobą, ale w każdym razie w liście jej brzmiała jakaś nuta tęsknoty i głębokiej, przyjaznej serdeczności, tak rzadko się u niej szczerze odzywająca.

List zastał uczonego w warsztatach mechanicznych wielkiej fabryki, w której właśnie wóz jego księżycowy przygotowywano. Był on zniecierpliwiony niespodziewanym wolnym postępem robót i ciągłemi przeszkodami, zwłaszcza, że znał ich źródło i obawiał się poważnie, aby go wypadki nie ubiegły. Postanowienie odlotu na Księżyc, które zrazu było tylko odruchowem pragnieniem pomagania opuszczonemu przyjacielowi, stało się dlań z czasem rodzajem deski ratunkowej czy tarczy, którą się zasłaniał, lub przynajmniej zasłonić usiłował przed wzrastającem dokoła niego i w nim samym zamętem.

To było jeszcze najprostsze wyjście z rozterki. Odlecieć i nie wiedzieć już o niczem, pozbyć się obowiązku zajęcia stanowiska w rozpoczynającej się burzy, z Grabcem lub przeciw niemu, uchylić się od konieczności wyboru między Nyanatiloką a Azą, a mieć przytem wymówkę przed samym sobą, że się spełnia wzniosły czyn, narażając się dla przyjaciela... Jacek zdawał sobie najzupełniej sprawę, że to, co robi, jest podyktowane raczej słabością i niezdecydowaniem, lecz rozumiał zarazem, że jestto jedyna rzecz, na którą może się zdobyć bez wyrzutów i wątpliwości, czy nie powinien był postąpić inaczej.

Jedyną jego obawą dotąd było, że wszystko na okół niego iść może raźniej, niżby on sobie życzył — i nim zdoła puścić się w podróż swoją nadpowietrzną, wybuchnie walka, uniemożliwiająca tu już fizycznie odlot w nieskończonym jeszcze wozie... To też naglił zarówno zarząd warsztatów, jak i robotników, koło wozu pracujących, patrząc z rozpaczą, jak się robota wolno naprzód posuwa.

List Azy przyniósł mu nową rozterkę. Poczuł z niego, wyczytał między wierszami tę myśl, że Aza byłaby może gotową odlecieć wraz z nim ze starej ziemi w międzygwiezdne przestrzenie i w pierwszej chwili drgnął dziwnie jasną radością.

Tak, tak! odlecieć z nią razem precz od tego życia, od stosunków, które duszą, od społeczeństwa, co przytłacza i grożących walk, wyrwać ją od przeszłości, która tu w dole — na ziemi — powstanie, jak rzecz nieistniejąca i nowy rozpocząć los...

Zaśmiał się gorzko.

— Tak, oddając ją w ręce Markowi!

(Ciąg dalszy nastąpi).

ne. Ponieważ jednak zanik pigmentu jest bardzo powolny, nie może być mowy o nagłem posiwieniu.

Prof. Stieda twierdzi również, że wszystkie wypadki, o jakich wspomina historya, a które zebrał Eble w swej słynnej książce o włosach, nie mają uzasadnienia naukowego.

W licznych państwach europejskich istnieje monopol zapałek, lub wysokie opłaty od każdego pudełka zapałek. Wynalazek automatycznych zapalniczek, które rozszerzyły się zwłaszcza tam, gdzie podatek od zapałek był największy, przyniósł więc państwom znaczny uszczerbek w dochodach, wzmagający się stale w miarę rozszerzenia się przyrządów do zapalania. Najbardziej odczuła go Francya, która też już dawno rozpoczęła walkę z automatycznemi zapalniczkami. W pierwszym rzędzie zakazano tam fabrykacyi zapalniczek, gdy jednak środek ten nie odniósł skutku i co gorzej, przynosił rodzimemu przemysłowi szkody wskutek ogromnego importu z zagranicy, pomyślano o innych środkach, mianowicie o podatku od przyrządów do zapalania.

Parlament francuski zajął się tą kwestyą na ostatniem posiedzeniu. Projekt ustawy o nowym podatku popierał gorąco minister skarbu, oraz kilku deputowanych, należących do komisyi budżetowej. W ciągu dyskusyi zaznaczono, że chodzi tu o nowy dochód dla państwa w przypuszczalnej kwocie około 28 milionów franków, oraz dowodzono, że bez tej ustawy państwowy monopol zapałek stanie się iluzorycznym. Znaleźli się także poplecznicy potanienia ognia, którzy wskazywali, do jak znacznych sum dochodzi w budżecie obywateli francuskich wydatek na zapałki. Ostatecznie Izba uchwaliła nową ustawę. Pierwsza jej część dozwala na fabrykacyę automatycznych zapalniczek we Francyi, w drugiej części oznaczono opłaty, mianowicie 2 franki od zwykłych zapalniczek, 3 franki od srebrnych, 20 franków od złotych i platynowych. Przy większych przyrządach podatek dochodzi do 40 franków od sztuki. Tak więc przyrządy, które wynaleziono dla zapewnienia ludności tańszego ognia, staną się w najbliższej przyszłości artykułem zbytkownym, na który pozwalać sobie będą mogli tylko zamożni ludzie.

Nie dawno doniosły depesze o bardzo licznych wypadkach zatrucia margaryną w miastach niemieckich. Artykuł ten jest bardziej rozpowszechniony na targu światowym, aniżeli się powszechnie przypuszcza. Mimo, że przemysł margarynowy ma wogóle lat dopiero czterdzieści poza sobą, produkcya margaryny doszła do ogromnego rozwoju i w samych Niemczech wynosi przeszło 200 milionów funtów rocznie.

Co to jest margaryna? W roku 1869 otrzymał francuski chemik Mége-Mourié polecenie od cesarza Napoleona III., aby zajął się wytwarzaniem tłuszczu, który mógłby zastąpić masło w armii francuskiej Jak wiadomo, masło różni się od innych tłuszczów używanych do potraw głównie tem, że jest zakrzepłą emulsyą tłuszczu mlecznego z pewną ilością mleka, które jest tu równomiernie w drobniuteńkich cząstkach rozdzielone. Dzięki temu właśnie posiada masło tę zaletę, że łatwo można je rozsmarować. Podczas ogrzania emulsya rozgrzewa się na tłuszcz ma stany i na „szumowinę", zawierającą owe cząsteczki mleka, wodę i sól, o ile masło było solone. Aby więc wytworzyć ciało, któreby mogło zastąpić masło, musiał wynalazca rozwiązać przedewszystkiem problem, aby z obranego tłuszczu wytworzyć przy pomocy mleka podobną zakrzepłą emulsyę. Jako materyału użył świeżego łoju wołowego, który najpierw stopił przy niezbyt wysokiej temperaturze, a następnie pozostawił w spokoju przez jeden lub dwa dni w miejscu ogrzanem do 28 stopni ciepła. Części trudniej topliwe, jak stearyna i palniki, skrystalizowały się, natomiast części łatwiej topliwe pozostały płynne. Ta współpłynna masa została przeciśnięta przez płótno i tworzyła podstawowy składnik margaryny. Była to tak zwana „oleomargaryna". Dalsza jej przeróbka odbywała się w następujący sposób: tłuszcz kłócono przez dłuższy czas razem z mlekiem w zamkniętej beczce przy temperaturze mniej-więcej 40 stopni. Po upływie kilku godzin powstała gęsta emulsya, podobna do śmietany, a mająca wygląd sosu majonezowego. Ciecz tę wpuszczono do drewnianego koryta i poddano ją uderzeniom prądów lodowatozimnej wody. Pod wpływem zimnej wody krzepła emulsya tłuszczu z mlekiem, przybierając wygląd świeżo wyrobionego masła. Emulsya osolona, ugnieciona i zapakowana w beczki, szła na targ pod nazwą margaryny.

Z biegiem lat produkcya uległa licznym udoskonaleniom, chociaż ogólne zasady pozostały te same.

Ogół do margaryny zaufania niema, a jednak są tacy, którzy twierdzą, że fabrykat ten, jako produkt pierwszorzędnych fabryk, dokonany sumiennie z materyałów świeżych i dobrych, nie będzie nigdy szkodliwym i przy stale wzrastającym braku masła zawsze liczyć może na zbyt.

Przyrodolecznictwo.

W ostatnich czasach coraz więcej ludzie zaczynają się zastanawiać nad tem, że warunki obecnego życia zbyt daleko odbiegły od wymagań pierwotnych natury ludzkiej, że skłonności i potrzeby coraz więcej są głuszone na rzecz wymogów przerafinowanej cywilizacyi i że wynikiem rozbieżności tych dwu dążeń jest coraz większe słabnięcie organizmu ludzkiego, coraz większy rozstrój nerwów, dziś już zdarzający się nawet u dzieci, ta dziwna niechęć do życia, objawiająca się w społeczeństwach niebywałą dotychczas ilością samobójstw, obłąkań i zwichniętych egzystencyj. Amerykanie, radykalni — jak zawsze — we wszystkiem, zapragnęli za jednym zamachem zwrócić ludzkość na inne tory i pojawiły się u nich usiłowania całkowitego przewrotu o systemie urządzenia sobie życia, zgodnego z wymogami przyrody.

Przewrót ten był zbyt gwałtownym i dlatego policzono go na karb amerykańskich ekscentryczności i wśród nas przyjęto uśmiechem lekceważenia, nie bacząc na to, że w jego głębi tkwiła myśl zdrowa.

Stara Europa, mniej pochopna do zmian radykalnych, ale zato głębiej patrząca i szukająca jądra wszelkiej sprawy, rozpoczęła ten zwrot ku przyrodzie od lecznictwa. Tu, gdzie staje wobec nauki organizm ludzki już wycieńczony i osłabły, zwraca go do praw, wykreślanych dlań przez przyrodę i na jej łonie każe mu szukać zdrowia. Nawrócenie to więc następuje w chwili, w której człowiek najskłonniejszy jest pod dać się radykalnej zmianie systemu życia i z wiarą sięga po podawane mu lekarstwo — powrotu do praw przyrody.

Prekursorem tego nowego systemu lecznictwa, usuwającego z jego zakresu szafowane tak hojnie przez aleopatów trucizny, które, jednemu złemu zapobiegając, wnoszą bądź co bądź w organizm niekorzystny dlań rozstrój, był ksiądz K n e i p pierwszy, który odważył się poradzić ludzkości, by zawróciła z dotychczasowej swej drogi i szukała ulgi w najprymitywniejszych środkach leczniczych natury: jak woda, ciepło itp.

Długie lata lekarze śmieli się z rad „ignoranta", który nie należał do cechu, śmiał im narzucać nowe systematy. Ale upłynęły lata; rzuconego ziarna nie zagłuszyły chwasty i oto dziś staje cały zastęp nowych sił lekarskich, które nietylko już nie gardzą teoryą księdza Kneipa, ale ją biorą za podstawę poważnego leczniczego systemu. Scholastyczna, że tak powiemy, nauka medycyny zawiera kompromis z zasadami, głoszonemi przez laika. Powstają o wielkim pokroju lecznice, jak Dra Lahmana pod Droznem, jak także w Berlinie, jak u nas w Galicyi Dra Chramca w Zakopanem i Dra Tarnawskiego w Kosowie.

Obecnie od niedawna do dwóch polskich, powyżej wymienionych zakładów, przybył jeszcze jeden doktora Z n i n i e w i c z a w Poznaniu. Młody, pełen zapału lekarz z żarliwością i powołaniem prawdziwego kapłana niemal mistyka wiedzy, oddał się całkowicie przyrodolecznictwu, przestudyowawszy poprzednio we wszystkich największych tego rodzaju zakładach cudzoziemskich przez czas długi wszystko, co zdziałano tam w tym kierunku.

Całem marzeniem i ideą przewodnią tego niezmiernie zdolnego i szeroko pojmującego swe zadanie lekarza, jest zamienienie w system niewzruszony nowej teoryi i oparcie jej na pewnikach. Swoją drogą nie wyrzeka się on całkowicie dawnego doświadczenia i dróg dawnych: ani aleopatyi, ani homeopatyi, o ile uważa za potrzebne sięgnąć do nich i zaczerpnąć z nich, co w danym wypadku może być pożytecznem. Kuracye też tego nowego apostoła przyrodolecznictwa, budzą zdumienie: jak można tak prostemi częstokroć środkami osięgnąć tak doniosłe rezultaty. — Przeprowadzone przez Dra Zniniewicza wyleczenia zaćmiewają to wszystko, co głoszono o zakładzie Dra Lahmana, a zwiedzający jego zakład, który pisze te słów kilka, zbadawszy na gruncie wyniki dokładnie, tem więcej uważał sobie za obowiązek wieść o nich podać do wiadomości tylu cierpiących, że to nowe: „lux in tenebris", które zabłysło i które wysoko stawiają niemieccy uczeni — zabłysło wśród nas, na naszej ziemi i że już odtąd ci wszyscy, którzy szukali rady i zdrowia w niemieckim zakładzie Dra Lahmana, nie będą mieli wymówki, udając się do Niemców, skoro mają większą od tegoż siłę w kraju u rodaka, do którego — mimo hakatyzmu — uciekają się tłumnie Niemcy.

Mora.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 37; zachód przypada o godz. 3 minut 59; długość dnia godzin 8 minut 22.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w czwartek Ernesta; pojutrze w piątek Hilaryusza.

Gratulacye dla nowych ministrów. Nowi polscy ministrowie: Dr Głąbiński i Zaleski otrzymują ze wszystkich stron gratulacye z okazyi powołania ich do gabinetu. Drowi Głąbińskiemu wysłały między innemi telegramy gratulacyjne: „Strzelnica" lwowska imieniem mieszczaństwa lwowskiego.

Również Izba handlowa lwowska wysłała gratulacye do nowych polskich ministrów.

O sejmową reformę wyborczą. Dr St. Głąbiński był dotąd prezesem i referentem stałej komisyi sejmowej dla reformy wyborczej. Obecnie z chwilą wstąpienia do gabinetu Dr Głąbiński złożył te godności w komisyi. Wskutek tego A. W o d z i c k i zwołuje, jako zastępca prezesa, posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej na p o n i e d z i a ł e k, 16 b. m., do Lwowa. Posiedzenie odbędzie się o godz. 10 rano. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje wybór nowego prezesa i referenta.

Żydzi galicyjscy Niemcami. Z okazyi tegorocznego spisu ludności dzienniki przytaczają ciekawe dane ze spisu dokonanego w r. 1900. Oto w Wiedniu naliczono 34.133 osoby urodzone w Galicyi. W tej liczbie było: 28.473 (t. j. 85·2 prc.) Niemców, 522 Czechów, 3.655 (10·9 prc.) Polaków, 748 (2·2 prc.) Rusinów, 7 Serbokroatów, 3 Rumunów i 725 obcych poddanych nie objętych statystyką językową.

Z cyfr powyższych uderza odrazu nadzwyczajna liczba emigrantów niemieckich z Galicyi, z kraju, w którym Niemcy stanowią zaledwie 2·01 prc. ludności (211.752 osób), podczas gdy Polacy 54·76 prc. (3,988.702 osób) a Rusini 42·20 prc. (3.074.449 osób). Skąd się wzięło tylu Niemców w Galicyi i z jakiego powodu poczęli tak tłumnie opuszczać gościnną Galicyę?

Zagadka ta da się tylko częściowo wyjaśnić, jeżeli uwzględnimy stosunki wyznaniowe Wiednia. Wiadomo, że w Wiedniu przebywa 18.776 żydów urodzonych w Galicyi. Wszyscy oni podali jako swój język towarzyski — język n i e m i e c k i.

Wymowne!

Ludność Galicyi przed stu laty. W r. 1810 Galicya podzielona była na 16 t. zw. „cyrkułów", mianowicie: myślenicki, bocheński, sandecki, jasielski, tarnowski, rzeszowski, sanocki, samborski, przemyski, żółkiewski, złoczowski, lwowski, brzeżański, stryjski, stanisławowski i śniatyński. Bukowina stanowiła osobny cyrkuł 17-ty.

Cała Galicya miała w 1810 r. 80 miast, 163 miasteczek, 5.384 wsi, 543.249 domów i 776.920 familii.

L u d n o ś ć w y n o s i ł a 3,309.813 dusz. Między temi było 4.154 księży, 24.640 szlachty, 3.482 urzędników i innych osób „dystyngowanych", 16.523 rodzin mieszczan, rzemieślników, 315.471 włościan, 19.025 chałupników, zagrodników i ludzi rozmaitego zatrudnienia, 168.355 żydów.

Najwięcej ludności, bo 249.554 liczył cyrkuł myślenicki, mający 11 miast, jedno miasteczko i 320 wsi.

Ludność stolicy kraju L w o w a wynosiła w 1810 r. 43.522 osób obojej płci. Między temi było 200 księży, 775 szlachty, 926 urzędników i innych osób „dystyngowanych", 1.053 mieszczan, rzemieślników i artystów; 14.604 ż y d ó w.

Ludność Galicyi wynosiła przed stu laty 3,309.000, teraz prawdopodobnie okaże się, że wynosi 8,000.000.

Kraków, dnia 11 stycznia.

Rozpoczynamy jutro druk szeregu artykułów Dra Niecia poświęconych sprawie wypłat w gotówce, na które pragniemy zwrócić specyalną uwagę naszych czytelników. Autor, wytrawny znawca przedmiotu — oświetla tam wszechstronnie w sposób ogólnie przystępny, a przytem ściśle naukowy, jedno w najważniejszych zagadnień współczesnej polityki ekonomicznej. Jesteśmy przekonani, że te znakomite i niezwykle zajmujące artykuły, przysłużą się niemało do poznania i spopularyzowania kwestyi niezmiernie doniosłej, a u nas mało roztrząsanej.

Obrazki ze spisu ludności. Magistrat sprawę żydowskich zgłoszeń w kartach spisowych otacza stale tajemnicą. Udało nam się jednak drogą prywatnych informacyi, zasięgniętych na Kazimierzu, zebrać garść szczegółów o tem jak żydzi agitowali.

W czasie spisu urządzono na Kazimierzu kilkanaście biur spisowych żydowskich, które z a d a r m o wypełniały karty. Domy obchodzili specyalni wysłannicy komitetu, który zajmował się agitacyą i zmuszali wprost żydów do zgłaszania się do biur i oddawania tam swoich kart, grożąc inaczej zemstą żydów prawowiernych.

Przy kontroli wynikały potem arcykomiczne historye. Zjawia się np. komisarz spisowy u pewnego żyda właściciela domu, którego wszystkie arkusze podawały język żydowski i prosi o wyjaśnienia w tej sprawie. Żyd wystraszony oświadcza: „Ja o niczem nie wiem, to biuro!" Wreszcie bierze komisarza na bok i po cichu mu oświadcza: „Ja to wszystko wymażę, ale niech pan innym żydkom o tem nie mówi".

W innej znowu rodzinie żydowskiej wypełniał karty syn najstarszy. Wpisał więc wszystkim i domownikom i lokatorom język żydowski, sobie zaś wpisał język polski.

N a j l i c z n i e j z a m i e s z k a ł y m o k a z a ł s i ę w K r a k o w i e z a k ł a d... św. M i c h a ł a. Wypełniono w nim kart spisowych dla przeszło 400 osób. Z tych 95 prc. było zamiejscowych a tylko 5 prc. miejscowych.

Stróż pewnego domu znown zapisał się, że ma lat 40 a urodził się w r. 1911.

Wykład prof. X. Zimmermanna. Pierwszy po świętach, jaki miał odbyć się wczoraj wieczór, został odwołany w ostatniej chwili z powodu chwilowej niedyspozycyi prelegenta. Słuchacze, nie powiadomieni zawczasu o odwołaniu wykładu, zjawili się dość licznie przed salą wykładową. Do zakłócenia spokoju nie przyszło.

Demokraci radzą. Polskie Tow. demokratyczne zapowiada w bieżącym tygodniu zebranie w lokalu własnym (plac Szczepański l. 3), na którem p. S i k o r s k i wygłosi referat na temat „Czego można się spodziewać po obecnym rządzie w s p r a w i e d r ó g w o d n y c h?", zaś p. P e t e l e n z referat na temat sesyi delegacyjnej.

Pod rozwagę Akademii Umiejętności. We lwowskiej „Gazecie Wieczornej" podaje *St. W-ski* następujący projekt:

S. p. Władysław K r e t k o w s k i przeznaczył cały swój majątek wynoszący 400.000 K na cele naukowe w zakresie wyższej matematyki.

Osobna komisya wybrana z łona Akademii Umiejętności opracowuje obecnie szczegółowy plan zużytkowania fundacyi Władysława Kretkowskiego.

Słychać o organizacyi kursów systematycznych, na które zapraszani będą kolejno najsławniejsi matematycy, o stypendyach, wydawnictwach specyalnych itd.

Plan istotnie dla fachowców nęcący, ale poco szukać tak daleko, skoro mamy u siebie, w naszej naukowej literaturze postulaty piękne a niezałatwione. Chodzi o w y d a n i e d z i e ł g e n i a l n e g o m a t e m a t y k a i f i l e z o f a p o l s k i e g o J. H o e n e - W r o ń s k i e g o (1778—1853).

O Wrońskim pisali i piszą obcy uczeni francuscy, szwedzcy i niemieccy. Dziś dopiero ocenia się jego genialne matematyczne koncepcye, jego t e o r y ę e w o l u c y i, którą na całe dziesiątki lat wyprzedził myśliciela angielskiego Herberta S p e n c e r a, a wreszcie jego filozofię przyrody, w której ujęciu staje obok najwybitniejszych uczonych dzisiejszych.

Ten „najgenialniejszy myśliciel polski XIX stulecia" — jak go niedawno nazwał prof. S t r a s z e w s k i w odczycie mianym w Krakowie — uprzytomnia jaskrawie dziwne marnotrawstwo narodu polskiego, który najpotężniejsze przebłyski swego ducha ukrywa w cieniu niemal zupełnego zapomnienia...

Bo większość licznych dzieł Wrońskiego spoczywa do dziś w rękopisach Akademii Umiejętności i w posiadaniu prywatnem. Jest to ujmą i cieniem rzuconym na naukę polską.

Nie należy wątpić, że komisya dla fundacyi Kretkowskiego przypomni sobie sprawę Wrońskiego. Oby postawiła ten postulat na czele swych planów i dążności.

Konferencya w sprawie budowy przy kościele św. Salwatora odbędzie się w piątek w południe u wiceprezydenta Dra Szarskiego — do tego czasu radca Kleczek rozpatrzy sprawę wymiany gruntu i p r z e d ł o ż y odpowiednie wnioski.

O koncesye szynkarskie w gminach podmiejskich. Dnia 10 bm. odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych. — Komisya przeprowadziła dyskusyę ogólną nad podaniami o koncesye szynkarskie nadać się mające w nowych dzielnicach miasta. Wysłuchała dalej opinii zaproszonych na to posiedzenie radców miejskich, wybranych z nowych dzielnic miasta, co do osób o koncesye się ubiegających.

Dalsze obrady w powyższej sprawie odbędą się na najbliższem posiedzeniu.

Losowanie ławy przysięgłych. W prezydyum tutejszego sądu krajowego karnego odbyło się dzisiaj w południe losowanie ławy przysięgłych na lutowe roki przysięgłych. Przewodniczył r. s. kr. w. Gutkowski; losowanie odbyło się przy udziale r. s. kr. w. Ferensa i r. s. kr. Nikiewicza, delegata prokuratoryi Dra Ujejskiego i delogata Izby adwokackiej Dra Gańkiewicza.

I. Jako p r z y s i ę g l i g ł ó w n i wylosowani: Albiński Stanisław, wł. realn., Zwierzyniec; Bartynowski Maryan, wł. realn.; Będzikiewicz Józef, wł. realn.; Bochenek Witold, wł. realn.; Bodnicki Stanisław, wł. realn. w Podgórzu; Buczak Tomasz, wł. realn. w Nowej wsi; Butrymowicz Tadeusz, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Czaplicki Witold, jubiler; Cekiera Piotr, wł. realn.; Dobrowolski Michał Ludwik, wł. realn. w Podgórzu; Dym Salomon, wł. realn.; Grabowski Wincenty, aptekarz; Grünberg Wilhelm, wł. realn.; Kwaszyc Wincenty, urz. Banku galicyjskiego; Komierowski Konstanty, wł. dóbr Rząska; Kozłowski Franciszek, piekarz; Kutil Józef, wł. realn., Podgórze; Łasiński Józef, właśc. dóbr Przyborów; Michalski Franciszek, urzęd. prywatny; Piasecki Adam, wł. realn. i cukiernik; Praźmowski Piotr, rolnik z Mogiły; Pelakiewicz Jan, kupiec; Przybylski Jan, rymarz; Raymek Franciszek, wł. realn., Podgórze; Smaga Wacław, wł. realn.; Sikorski Karol, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Salikowski Stanisław, wł. realn. w Dębnikach; Szymanowicz Michał, kupiec w Zakliczynie; Tomasiński Ignacy, wł. realn. w Prądniku czerw.; Węglarski Tadeusz, krawiec; Wiśniewski Adam, urz. Tow. roln.; Woyczyński Roman, wł. folwarku Konary; Żaba Jan, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Żeleński Stanisław Gabryel, wł. realn. i inżynier; Żmigrodzki Stanisław, elektro-technik; Żmuda Piotr, w Podgórzu.

Jako p r z y s i ę g l i z a s t ę p c y wylosowani: Bialik Piotr, kowal, Podgórze; Feil Efroim Józef, kupiec; Gusikowski Andrzej, właśc. realn.; Rajtar Piotr, wł. realn. w Prądniku czerw.; Rappaport Izrael, wł. realn.; Sikora Józef, rolnik w Olszanicy; Sitko Wojciech, wł. realn. w Prądniku czerw.; Zduleczny Józef, wł. realn.; Zubrzycki Czesław, wł. realn. w Krowodrzy.

Lutowe roki przysięgłych w tutejszym sądzie kraj. karnym będą niezwykle długie. Dotąd rozpisane rozprawy zajmują trzy tygodnie czasu; do nich przybywa rozprawa Trudnowskiego, która zabierze 7—10 dni czasu, a przybędą niezawodnie jeszcze dalsze nowe rozprawy.

Z teatru miejskiego. W krotochwili Vebera i Hennequin'a: „Noblesse oblige" grają pp. Jarszewska, Łomska, Słubicka, Zarzycka, Górska, Borzewska, Kopczewska, Leszczyński, Mielnicki, Siemaszko, Jednowski, Marjański, Kosiński, Szymborski, Puchalski, Bojnarowski, Senowski, Jarmiński, Wojnarowski, Judeyko, Miedniak, Miarczyński.

Z teatru ludowego. (Komunikat dyrekcyi). Sezonową sztuką stają się „Krowoderskie zuchy", za każdym razem widownia teatru ludowego wypełniona publicznością rozbawioną i zadowoloną, a to zniewala dyrekcyę do dalszych przedstawień tego wybornego wodewilu. Dziś i jutro jeszcze „Zuchy", a na piątek przysposabia scena doskonałą komedyę Schöntana „Porwanie Sabinek".

Bal esperancki, który odbędzie się w sobotę dnia 14 b. m., budzi ogólne zainteresowanie. Wśród licznych niespodzianek, które przygotowuje ruchliwy komitet, wyróżnia się polonez, młodego kompozytora p. Stanisława Ekiera, walc p. Henryka Münnicha i marsz „Esporo" br. Menille z Paryża.

Dyr. p. I. N. Hock, kieruje osobiście próbami wyrażając się nader pochlebnie o kompozycyach, specyalnie napisanych na bal esperancki w Krakowie. Nader gustowne i artystyczne karnety wykonane przez zaszczytnie znaną firmę krakowską p. Gigonia, będą stanowić dla pań miłą pamiątkę.

Sprzedaż kwiatów na miejscu, objęła znana kwiaciarnia japońska p. Micińskiego, który nie szczędził kosztów, na sprowadzenie wspaniałych świeżych kwiatów z Włoch i południowej Francyi. Spodziewać się należy, iż elite towarzystwa da sobie rendez-vous w salach starego teatru, gdzie oczekuje ją, jedna z najpiękniejszych zabaw bieżącego karnawału.

Raut z żywemi obrazami na dochód „Legatu ś. p. Wyspiańskiego" przy Domu zdrowia w Zakopanem i Kuchni dla biednych studentów odbędzie się dnia 2 lutego w salach Starego Teatru.

Piknik Historyków, który odbędzie się dnia 4 lutego w sali Saskiej, można się zgłaszać codziennie w lokalu Towarzystwa (Uniwersytet sala 39 I piętro) począwszy od dnia 16 b. m. w godz. 3—4 popołudniu.

Liczba zaproszeń i biletów ograniczona.

Należy podnieść, iż komitet połowy dochodu z Pikniku przeznaczył na Dar grunwaldzki.

Zakupy do Muzeum Narodowego.

Urządzona w grudniu wystawa sztuki w gmachu Tow. Przyjaciół sztuk piękn. nosi tytuł gwiazdkowej. Obok celu wyrażonego już w tytule, miała ona jeszcze inny, głębszy. Miała bowiem przedstawić materyał, mogący posłużyć do zakupu dla Muzeum Narodowego. W tym roku ministerstwo oświaty przeznaczyło sumę 5000 koron dla zakupienia najlepszych dzieł z obecnej sztuki, wybranych przez osobny komitet. Jest to wskazówką na przyszłość, że ze strony rządu nietylko można domagać się wydatniejszego poparcia na tem polu, ale i trzeba. Bo jeżeli państwo na te cele może przeznaczać w Wiedniu i w Pradze znaczne fundusze, to napewno i nam nie odmówi. Chodzi tylko o to, aby odnośne czynniki umiały się upomnieć w stosownej drodze i porze. Za przykład niech posłuży Lwów, gdzie rząd na zakupy do galeryi miejskiej, uchwalił subwencyę po 10.000 koron rocznie przez pięć lat. Jest to zasługą miasta, dowodem jego troskliwości i starań około stałego wzrostu Galeryi. U nas pod tym względem panuje wielka obojętność. Odnośne czynniki bardzo mało się tem zajmują. A przecież zdaje się mnie, że to sprawa pierwszorzędnej wagi Mamy jedno jedyne Muzeum Narodowe w kraju. W porównaniu z czeskim muzeum w Pradze i węgierskim w Budapeszcie, a więc z takiemi samemi muzeami co nasze, dwóch narodów o połowę mniejszych od nas, jest nasze dopiero w zawiązku. Gdy zaś przeglądniemy budżet krakowskiego muzeum, przekonamy się, że np. w ostatnim roku na sto sześćdziesiąt przeszło tysięcy, zaledwie 7600 koron wydano na zakupno dzieł sztuki, przedewszystkiem dawnej. Z tego wynika, że sztukę dzisiejszą traktuje się bardzo po macoszemu, podczas, gdy wszędzie zagranicą jest wprost naodwrót. U nas zaś z wielu względów powinno się zmienić politykę, głównie dlatego, że do stworzenia np. galeryi dawnego malarstwa w znaczeniu europejskim, mamy za małe fundusze. Natomiast mamy doskonałą sztukę obecną, wcale nie gorszą od obcych. Dlaczegoż zatem nie starać się o stałe powiększanie działu sztuki nowoczesnej w Muzeum, tembardziej, że tu rząd może przyjść łatwo z pomocą. Przy niewielkich zabiegach możnaby osiągnąć w przyszłym roku podwójną sumę na zakupy obrazów. Sprawa ta jest ważniejszą, niż na pozór się wydaje; dlatego powinna tu nastąpić zorganizowana akcya ze strony Muzeum Narodowego, miasta, Tow. Przyjaciół sztuk p., Akademii sztuk p. i Koła polskiego we Wiedniu. Równocześnie z taką akcyą powinien się ukonstytuować komitet, do któregoby należał wybór dzieł i zakupno.

Gwiazdkowa wystawa zgromadziła szereg poważnych dzieł sztuki. Uwaga nasza zwraca się oczywiście najpierw na obrazy zakupione do Muzeum. Jest ich cztery: Weissa „Przy świetle lampy", Boznańskiej: „Portret damy", Karpińskiego: „Studyum kobiece" i Hoffmanna: „Madonna". Na ten wybór trudno się zgodzić. Z wyjątkiem dwóch pierwszych dzieł, ostatnie nie można stanowczo uważać za najlepsze płótno z obecnej wystawy. Razi ono banalnością myśli. Na tle śnieżnego pola siedzi skulona „Madonna", jako wiejska dziewczyna z dzieckiem, po bokach zaś dwie dziewczynki z miasta w granatowych paltocikach, rękawiczkach i czapeczkach. Prawda, że Hoffmanna dotąd jeszcze niema w Muzeum. Ale bynajmniej z tego nie wynika, żeby kupować pierwszy lepszy obraz. Artysta ten, dziś wysoko ceniony zagranicą, daje naprawdę kapitalne rzeczy. Dlatego należało zaczekać, a nie wydawać największej sumy za płótno, nie stojące na wyżynach jego talentu. Wogóle przy podobnych zakupach w przyszłości trzeba będzie stosować dużo większą rozwagę w wyborze dzieł, a przedewszystkiem wykluczyć pośpiech. Na podobne zakupy powinien się składać plon z całego roku, a nie z jednej dorywczej wystawy. Komitet kierujący zakupami powinienby się zbierać w czasie każdej wystawy i naznaczać najlepsze dzieła do ewentualnego zakupu z końcem roku. W ten sposób otrzymanoby z całorocznego dorobku pewną liczbę najtęższych prac, z którychby dopiero po wspólnych naradach i roztrząsaniach, zakupiono kilka najcelniejszych. Naturalnie, że w niektórych wyjątkowych wypadkach, możnaby odstąpić od tej taktyki, zakupując jakąś daną rzecz od razu. Tą drogą galerya sztuki nowoczesnej — jaka jest projektowaną w salach Sukiennic po przeniesieniu Muzeum na Wawel — wzrastałaby corocznie o parę doskonałych prac.

Zakupiony obraz Weissa, średniej wielkości, przedstawia starą kobietę, o pospolitych rysach, która usiadła na tle oszklonej szafy i przy świetle lampy, pozuje spokojnie malarzowi. Obraz ten — harmonia całej gamy żółtych tonów — w swej dziwnej prostocie i szczerości odczucia i upozowania całości, jest jedną z najlepszych rzeczy wystawy. Podobnie w „Portrecie damy" Boznańskiej, zatrzymuje uwagę subtelność techniki, wykwintność kompozycyi i doskonałe zestrojenie tła z kolorem sukni. Są to istotnie dwa świetne dzieła malarskie, słusznie wybrane do Galeryi.

Mimo wielu dobrych prac, wystawa ta ze względu na zapowiedziany zakup do Muzeum Narodowego, wypadła dość słabo. Przeciętny poziom był raczej niski. Nie wywołała ona spodziewanego zainteresowania wśród artystów. Komitet kierujący zakupami powinien był dołożyć więcej starań i zapewnić jej udział najlepszych prac i artystów.

Franciszek Klein

Dalsze przedstawienia „Szopki krakowskiej“. Wobec zupełnego od kilku dni braku miejsc na Szopkę „Zielonego Balonika“, odbędą się dalsze przedstawienia w dniach 18, 21 i 24 b. m. Po zaproszenia i bilety, na które popyt jest już bardzo znaczny, zgłaszać się można w cukierni p. Jana Michalika, ul. Floryańska l. 45.

Pełnomocnik Magistratu. Do wieśniaka w Podłężu, Weszki, przybył przed niedawnym czasem jakiś człowiek, który przedstawił się jako Duda, pełnomocnik Magistratu krakowskiego, i oferował mu zakupno kilku pięknych akacyi, nadających się na materyał budowlany. Umowę mieli doprowadzić do skutku w Krakowie dnia 10 b. m. — i w tym dniu mieli się spotkać przed gmachem Magistratu. Rzeczywiście Weszka do Krakowa przyjechał i spotkał się w oznaczonem miejscu z rzekomym Dudą, który zaprosił go do bastyonu Nr. 3 i wskazawszy mu kępę rosnących tam akacyi, polecił mu je wyciąć. Oczywiście pieniądze kazał sobie wręczyć. Jednak Weszka rychło zoryentował się w sytuacyi i udał się po bliższe informacye do tutejszej policyi, która Dudę aresztowała. W śledztwie wykryło się, że oszustem jest poszukiwany przez władzę Wojciech Tomczyk, który od dłuższego czasu grasuje po okolicy, wyłudzając w sprytny sposób pieniądze od łatwowiernych wieśniaków.

Kalendarzyk sądowy. W lutowej kadencyi sędziów przysięgłych odbędą się następujące rozprawy: 2-go Rud. Starzewski i [illegible]nicy o obrazę czci, prowadzi radca Ferens. 4 Fr. Woźniak o zbrodnię oszustwa, przew. r. s. Grodyński. 7-go Kmiecik Winc. o zbrodnię zabójstwa, przew. r. s. Popiel. 8-go Bozek Wład. o zgwałcenie i Józef Nowak o kradzież, przew. r. s. Niklewicz. 9-go Kreppel Jonasz o obrazę czci, przew. r. s. Obtułowicz. 10-go St. Tynko o zabójstwo, przew. r. s. Walter. 11-go Stan. Gumiński o sprzeniewierzenie, przew. r. s. Trzaskowski. 12-go Jan Wanak o zabójstwo i Jan Mieszaniec o zbrodnią gwałtu publ., przew. r. s. Popiel. 14-go Putanowicz Stefan o zabójstwo, przew. r. s. Grodyński. 15 i 16-go Stefan Posiadło i spól. o kradzież, przew. r. s. Trzaskowski. 17-go Nowak Andrzej o obrazę czci — przew. r. s. Ferens. 18-go Tyczka Julian i sp. o obrazę czci, przew. r. s. Obtułowicz. 19 i 20 Eugenia Zastawska o sprzeniewierzenie, przew. r. s. Walter. 22-go Jan Wrona o zgwałcenie, przew. r. s. Niklewicz. 23-go Władysław Zaus o obrazę czci, przew. r. s. [illegible]asiewicz. 24-go Wł. Wąsowicz o obrazę czci, przew. r. s. Ferens.

Jak z powyższego spisu rozpraw wynika, w kadencyi lutowej nie odbędzie się ani rozprawa przeciw Seinfeldowi, ani dalszy ciąg procesu Trudnowskiego.

Tajemnicze włamanie. W nocy z 9 na 10 stycznia mieli się niewiadomi sprawcy włamać tylnemi drzwiami do sklepu galanteryjnego przy ul. Grodzkiej l. 61, który jest własnością Eliasza Brandeisa. Szkoda, jaką włamywacze mieli przez kradzież wyrządzić, wedle oszacowania właściciela, wynosi przeszło 1000 koron. Zawiadomiona o włamaniu policya, zarządziła energiczne dochodzenia, które jednak nie doprowadziły do pożądanych przez właściciela rezultatów, gdyż wykazały tylko, że złodzieje weszli do sklepu — drogi jednak powrotnej stwierdzić nie mogły. Tajemniczość tą nasuwa policyi pewne przypuszczenie, które wkrótce spodziewa się zupełnie wyświetlić. Dodać należy, że towar skradziony był wysoko ubezpieczony.

Miejskie Muzeum techniczno-przemysłowe potrzebuje buchaltera obeznanego z korespondencyą polską i niemiecką (znajomość innych języków pożądana), któryby mógł zarazem spełniać obowiązki sekretarza kancelaryi i prowadzić księgi inwentarza. Posada ma być nadaną na razie prowizorycznie za wynagrodzeniem i wypowiedzeniem miesięcznym. Płaca około 150 do 200 koron miesięcznie. Zgłoszenia w dyrekcyi miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie ul. Franciszkańska 4.

Zarząd Czytelni katol. zaprasza członków i gości na odczyt Przew. X. prof. Mateusza Jeża wiceprezesa Czytelni „O kwestyi Eucharystycznej“ z pogadanką na ten temat, który odbędzie się w ten piątek 14 b. m. o godz. 7·30 w lokalu Czytelni (Sienna 5 parter na lewo).

Z „Sokoła“. Przedwieczorkowe próby chóru „Sokoła“ odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki. Proby chóru żeńskiego o 7 wieczór, męskiego zaś o 8 wieczór, ze względu na bliski termin wieczorku styczniowego, który odbędzie się w niedzielę 22 stycznia b. m. przy współudziale najwybitniejszych sił artystycznych Krakowa, zaprasza dyrygent chóru d. St. Bursa wszystkich członków chóru do stawienia się na próbę dziś we środę 11 b. m. Panie o 7, Panów o 8 wieczór. Próby odbywają się w górnej sali.

Wypadek przy pracy. Wczoraj w fabryce Frindera w Półwsiu Zwierzynieckiem spadła robotnikowi tam zatrudnionemu 36-letn. Jakóbowi Ziomkowi ciężka beczka na nogi. Ziomek doznał złamania przedudzia. Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwemu Pogotowie ratunkowe.

Fałszerstwo srebrnych pięciokoronówek. Jak już donosiliśmy, aresztowano onegdaj fałszerza monet Oprycha. Obecnie nadchodzą do tutejszej dyrekcyi policyi coraz liczniejsze zgłoszenia ze sfałszowanemi przez Oprycha pieniędzmi.

Pożar pościelowy. Dzisiaj o godz. 8 rano wezwano na ul. Kołłątajową 12 pluton straży pożarnej. Drobny pożar łóżka, które przez nieostrożność mieszkańców stanęło w płomieniach, straż pożarna natychmiast stłumiła.

Cyrk Edison. Atrakcyą programu od piątku dnia 13 do czwartku dnia 19 b m. będzie obraz p. t.: „Latude“ dramat historyczny z czasów Ludwika XIV, zdjęcie artystyczne U. G. Fagota.

Pogoda. Dnia 10-ego stycznia termometr doszedł od — 3·4 do + 3·2 C., barometr podnosił się.

Dnia 11 stycznia o godzinie 7-mej rano stan barometru 747·1 mm., termometru — 0·5 C., wiatr: zachodnio-południowo-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Wymiana więźniów. Z powodu ostatnich zajść w więzieniach wiśnickich, wszelkie transporty więźniów mających odsiadywać dłuższą karę z Krakowa będą odsyłane do Czech, mianowicie do Pragi i do Pilzna. Już jutro dwóch więźniów wywiozą władze do Pragi, a siedmiu do Pilzna. Podobnie i z więzień sądów obwodowych w Rzeszowie, Jaśle i Wadowicach stałych lokatorów odsyłać się będzie do Czech. Natomiast w miarę przepełnienia więźniów czeskich nadwyżkę więźniów czeskich będzie się umieszczało na Wiśniczu.

Wydalania z Morawskiej Ostrawy. Poselstwo rosyjskie w Wiedniu otrzymało od austryackiego ministeryum spraw zagranicznych wyjaśnienie następujące o wypadkach w okręgu węglowym ostrawskim:

„Od początku roku do połowy grudnia dokonano w okręgu 19 zabójstw, 3124 zmachów na bezpieczeństwo osobiste, 5496 zamachów na cudzą własność, wykonano 781 przestępstw. Takie silne naruszenie bezpieczeństwa publicznego skłoniły rząd pierwotnie do wzmocnienia dozoru o 300 żandarmów, potem do wprowadzenia surowych przepisów o noszeniu broni, a wreszcie do dokonania rewizyi paszportów. Jak wiadomo, paszporty poddanych rosyjskich podlegają wizowaniu w konsulacie austryackim i bez wizy paszporty uważane są za nieważne.

Do rewizyi w okręgu ostrawskim było 418 poddanych rosyjskich, przeważnie wydalonych z Rosyi, w tej liczbie 85 żydów. Przy rozpoczęciu rewizyi 253 osób dobrowolnie opuściły okręg, a 7 wydalono z Austryi. Z wyroku sądowego 7 osób odesłano do granicy z pozwoleniem powrotu, po otrzymaniu paszportów prawidłowych, 95 osobom rozkazano zaopatrzyć się w paszporty właściwe, pod groźbą wydalenia ich w przeciwnym razie z granic Austryi. 50-ciu osobom, dawno zamieszkującym w okręgu, pozwolono na pobyt bezterminowy w Austryi. Wydalenie z okręgu zastosowano również do poddanych niemieckich, węgierskich, a nawet austryackich.

Świętokradztwo. W nocy z czwartku na piątek włamali się złodzieje do kościoła farnego w Mielżynie i skradli wartościowe przedmioty i złoty kielich wartości 500 marek. Kielich ten przechowywano zwykle w mieszkaniu X. Nowaka; w przeddzień święta Trzech Króli przeniesiono go do kościoła. Świętokradzcy zdemolowali lichtarze i poszarpali w zakrystyi ornat. Dotychczas sprawców nie wyśledzono, lecz postanowiono sprowadzić psa policyjnego z Gniezna.

Zgon kapłana-literata. W Grochowie, pod Kutnem — jak donoszą pisma warszawskie — zmarł proboszcz tamtejszy ś. p. X. Antoni Szandlerowski, przeżywszy zaledwie lat 33.

Zmarły posiadał niepospolity talent poetycki i publicystyczny. Znane są zwłaszcza: jego poemat, któremu przyznawano wybitne zalety, oraz dramat, wystawiony w jednym z teatrów warszawskich. Oba utwory zmarłego ukazały się pod pseudonimem Jana Ziemca.

Krytyki literackie pióra ś. p. X. Szandlerowskiego pomieszczały: „Wiara“ i „Przegląd katolicki“.

Napad na kantor w Warszawie. W poniedziałek wieczorem dokonano w Warszawie napadu na kantor wymiany S. Jungfermilcha przy ul. Przechodniej.

Przed trzema tygodniami właściciel kantoru otrzymał wezwanie, opatrzone stemplem z odpowiedniemi emblematami i podpisane przez „anarchistów“ o złożenie na rzecz autorów wezwania 3000 rubli. Jungfermilch list odesłał do policyi, która roztoczyła nad sklepem baczny dozór. Bandyci jednak dostrzegli obserwacyę, a kantor Jungfermilcha otrzymywał odtąd codziennie złowrogie pogróżki przez telefon. Z czasem jednak personal kantoru oswoił się z pogróżkami, a czujność policyi nieco zobojętniała.

W poniedziałek o godzinie w pół do 6-tej na ulicy Przechodniej ukazała się gromadka ośmiu młodych żydów, z których dwóch było w czapkach studenckich. Trzech stanęło na straży przed sklepem, a pięciu wtargnęło do sklepu i odrazu rozpoczęło z brauningów strzelaninę do obecnych. Strzały były trafne. Szwagrowi Jungfermilcha, Froimowi Menachesowi Zelnikerowi dwie kule przeszyły piersi, kasyer Abram Mendelson otrzymał dwie rany postrzałowe szyi, dwie brzucha; trzeci z obecnych w kantorze pracownik Wiehtel zdołał wybiedz na ulicę i uciekł. Bandyci strzelili za nim kilkakrotnie, lecz kule chybiły. Zaalarmowano policyę i Pogotowie ratunkowe. Zelnikera znaleziono już dogorywającego w drugim pokoju. Przewieziony do szpitala zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Osierocił on żonę i troje dzieci. Władze sądowo-policyjne po przybyciu na miejsce rozwinęły energiczne śledztwo, którego wynikiem było aresztowanie około 20 osób.

Ze świata.

Obsadzenie nuncyatury w Wiedniu. Dzienniki chrześcijańsko-społeczne „Reichspost“ i „Vaterland“ donoszą, że zapadła już decyzya co do obsadzenia wiedeńskiej nuncyatury. Według dziennika „Vaterland“ następcą X. Granito di Belmonte będzie obecny arcybiskup w Spoleto msgr. Serafini, członek zakonu Benedyktynów.

Arcybiskup Serafini, urodzony w r. 1852, jest Benedyktynem w Monte Cassino, arcybiskupem Spoleta jest od r. 1900. Z zawodu nie jest dyplomatą, brał jednak udział w wielu misyach dyplomatycznych. I tak był legatem apostolskim w Meksyku, gdzie zdobył sobie ogólną sympatyę. Jeżeliby nie został nuncyuszem wiedeńskim, to tylko z powodu podeszłego wieku i złego stanu zdrowia.

Duchowieństwo w organizacyach ekonomicznych. Książę biskup w Lublanie, Antoni Bonawentura Jeglicz, wydał do duchowieństwa dyecezyalnego oświadczenie, że nie tylko nie zakazuje, ale owszem poleca kapłanom zakładanie i popieranie różnych stowarzyszeń gospodarczych. Duchowni nie powinni tylko obejmować godności kasyerów w instytucyach pieniężnych. Atoli i na to biskupi mogą pozwolić, jeżeli uznają w poszczególnych wypadkach potrzebę udziału duchowieństwa w kierownictwie tych stowarzyszeń.

Biskup Jeglicz uda się w tym jeszcze miesiącu do Rzymu i przedłoży papieżowi specyalne życzenia w sprawie zmiany niektórych postanowień dekretu papieskiego dla dyecezyi lublańskiej.

Sobór? Jak donoszą z Rzymu, krąży tam pogłoska, że Watykan nosi się z myślą zwołania soboru, celem ustalenia ważnych spraw kościelnych, związanych z ruchem modernistycznym. Wiadomość ta wymaga jednak potwierdzenia.

Grobowiec Rafaela. Z Rzymu piszą, że dla uroczystego obchodu czterechsetnej rocznicy ukończenia przez Rafaela Sanzio słynnych fresków w komnatach watykańskich Juliusza II., Akademia *dei virtuti* Panteonu, poleciła zawiesić na grobowej tablicy mistrza w Panteonie bronzowy wieniec. Ceremonia odbyła się w sposób uroczysty w obecności artystów, dyrektorów galeryi i innych wybitnych osobistości Rzymu.

Dzienniki przypominają przy tej sposobności, że nie można powiedzieć, aby pamięć i ostatnia wola zostały uszanowane. Wielki malarz życzył sobie być pochowanym obok narzeczonej, Maryi Bibbiena, siostrzenicy kardynała, która go wyprzedziła do grobu i wyznaczył sam miejsce, gdzie miał być złożony. Kardynał Bibbiena położył mu też tablicę z napisem i popiersiem w lewej połaci Panteonu. Ale kiedy postanowiono pochować króla Humberta w Panteonie, naprzeciw grobu Wiktora Emanuela i to w miejscu, gdzie istniała tablica na cześć Rafaela, przeniesiono ją do innego miejsca w pobliżu i przy tej sposobności starożytna marmurowa płyta rozleciała się tak, że ją musiano składać, aby ją wmurować. Obecnie dzienniki rzymskie nawołują rząd, aby stosując się do ostatniej woli Rafaela doprowadził grób do tego stanu, w jakim on życzył sobie mieć go, kiedy zaczął chorować.

Wystawa sportów zimowych. Na ankiecie krajowej w Salzburgu postanowiono w zimie 1912/13 urządzić w Salzburgu wystawę sportów zimowych.

Wyrodna matka. Z Wiednia donoszą: 3 bm. w jednym z miejskich wozów, wywożących śmieci z miasta, znalazł woźnica zwłoki noworodka płci żeńskiej. Śledztwo wdrożone w tej sprawie wykazało, że dokonano morderstwa na niemowlęciu zaraz po urodzeniu. Wkrótce też policya wykryła matkę dziecięcia w osobie 22-letniej Maryi Pankiewiczówny z Laskówki. Pankiewiczówna jest służącą, 2 bm. powiła dziecię, które zaraz udusiła i ukryła w łóżku, a w nocy zwłoki włożyła do paczki służącej na zbieranie i wywożenie śmieci z domu. Pankiewiczównę przedwczoraj aresztowano.

Nowy elementarz. Pewien nauczyciel ludowy serbski wpadł na oryginalny pomysł stosowania w nauce alfabetu metody... smakowej. — Rozdaje on mianowicie dzieciom litery czekoladowe, z których każe układać ich własne imiona. Gdy dziecko zadanie to spełni, wówczas dostaje pozwolenie na spożycie tych liter czekoladowych, z których imię swe złożyło. Metoda, jak twierdzi wynalazca, dała niezwykłe rezultaty: w trzy dni dzieci doskonale się już oryentowały w alfabecie i mogły układać rozmaite wyrazy zupełnie dobrze.

Czyby nie należało przedłożyć naszej Radzie szkolnej projekt wprowadzenia takiej metody smakołykowej. Prawie ręczyć można, iż zniknąłby w krótkim przeciągu czasu olbrzymi procent naszych analfabetów galicyjskich.

Powrót największego kłamcy. Na parowcu, noszącym nazwę człowieka, który nigdy nie kłamstwem nie splamił: „Jerzego Waszyngtona“, powrócił do Ameryki największy kłamca na świecie, Dr Cook. Nie dziw też, że w chwili, gdy Cook stawiał stopę na amerykańskiej ziemi, kilku prawdomownych Yankesów zastąpiło mu drogę, wołając:

— Ten człowiek jest oszustem. Nie ma prawa brać miejsca między uczciwymi ludźmi.

Lecz jego towarzysze podróży ujęli się za nim:

— Jaki jest, to jest — mówili — w każdym razie uprzyjemniał nam drogę opowiadaniami — rzeczy niebywałych.

Że posiada ten dar nie tylko w mowie, lecz i w piórze, kilkakrotnie już o tem świat przekonał, a ostatnio w zeszycie „Hampton's Magazine“. Maluje w niem udręczenia i przywidzenia, których doznawał w swej podróży.

„Dokoła nic tylko biel śniegu — żadnego punktu, na którym oko mogłoby spocząć. To też nieraz godzinami całemi wpatrywałem się w ogon psa, lub poręcz sanek. Od pierwszej chwili cała moja myśl skupiała się około bieguna. A gdym był tak pochłonięty jednym jedynym obrazem, widzianym oczyma duszy, z wyobraźni, ze złudzeń wzrocznych poczęły się wyłaniać i układać obrazy inne. Śnieżne góry zamieniały się w ziejące wulkany, z lodowców wyrastały zaczarowane pałace, okręty. Owo widziadła towarzyszyły mi przez całą drogę, czułem, że otaczają mnie ułudy, ale pozbyć się ich nie mogłem. Zresztą nie chciałem. Osładzały mi ciężką przeprawę...

„Że 2500 mil przebyłem w strefie polarnej, to przyznają moi najwięksi wrogowie, a czy szedłem wprost na północ, czy też zboczyłem po drodze, nie zmienia to ciężkich i niebezpiecznych doświadczeń, przebytych w imię ideału. Musieliśmy z konieczności zawracać nieraz z drogi, bo przed nami leżały nieprzebyte szczeliny lodowe. Zresztą pewien byłem, że idę wciąż na północ i nie wątpiłem na razie, że w dniu 21 kwietnia 1908 r. postawiłem nogę na północnym biegunie. Dziś przypuszczam, że ten punkt leży zaledwie o 29 mil na północ i jest o co się sprzeczać. Pragnąłem zdobyć biegun nie w imię nauki, lecz dla zaspokojenia głosu wrażeń i rzucić je światu jako téofeum“ — tak kończy Cook swoją obronę (?).

O policyi angielskiej i francuskiej. Prasa niemiecka szydzi z oblegania anarchistów w Londynie; te wojenne zapasy wydają się jej strzelaniem do wróbli z armat. Nie zdołano sobie inaczej poradzić z dwojgiem ludzi, jak za pomocą zmobilizowania policyi i żołnierzy obrony narodowej.

Tak drwią publicyści berlińscy. Francuzi nie mogą sobie na takie drwinki pozwolić... Dajmy na to, rzecz podobna zdarza się w Paryżu. Jakby sobie poradziła policya? Mógłbym się założyć, sto przeciw jednemu, że w sposób następujący:

1) P. Lépine zasięgnąłby wskazówek u góry, na samych szczytach.

2) Ministrowie zgromadziliby się na posiedzenie nadzwyczajne. Zapadłaby na niem uchwała, że trzeba „działać energicznie“. Wedle tej uchwały prefekt Lépine ułożyłby plan kampanii.

3) Antymilitaryści wydaliby specyalny numer swego pisma, ujmując się za „szlachetnymi i dzielnymi duchami“, które zwalczają przemoc „policyjnego żołdactwa“.

4) P. Jaurés zażądałby interpelacyi z powodu „nielegalnych“ działań służby publicznego bezpieczeństwa.

Odbyłby się wielki meeting na cześć „bohaterskich anarchistów“, pp. Anatole France i Jaurés uczciliby ich długiemi mowami.

6) Kilku agentów padłoby z ręki oblężonych. Inni otrzymaliby rozkaz: nieodpowiadania na strzały.

7) Władze wysłałyby do obleganych deputacyę, błagając o poddanie się. Anarchiści odpowiedzieliby na to: „I owszem, ale sobie zastrzegamy honory wojskowe i traktowanie nas, jako więźniów politycznych“. Celem uspokojenia umysłów, te warunki zostałyby przyjęte.

8) Sąd przysięgłych skazałby na śmierć obu osaczonych, następnie zażądałby dla nich ułaskawienia. W pół roku potem wypuszczonoby ich na wolność.

Szalony zamiar. Anglik Fraham Carter zamierza na tzw. tandemmonoplanie przebyć powietrzną drogę z Ameryki do Anglii. Jego aeroplan zbudowany będzie ze stali, droga wynosi z 400 mil morskich, a podróż trwać będzie 54 godzin. Odważnego Anglika nie odstrasza nieudany wzlot Wellmanna i przygotowuje się z pośpiechem do tury szalonej jazdy.

Od Administracyi. Z powodu licznych zgłoszeń, ekspedycya nie jest w możności nadążyć w wysyłce premij, przeznaczonych dla nowo przystępnjących prenumeratorów. Prosimy tedy o cierpliwość, gdyż książki otrzyma bez wyjątku każdy nowy abonent, już w najbliższych dniach, — skoro tylko ekspedycya uporządkuje adresy i skompletuje powieści.

Zmarli. Dnia 9 stycznia zmarł w Krakowie Apolinary Jordan Rozwadowski. Poświęciwszy całe swe życie pracy na roli, u schyłku jego osiadł w naszem mieście i oddał się pracy społecznej w Kole I. T. S. L. Od roku 1907 aż do ostatnich prawie czasów pełnił żmudny i odpowiedzialny urząd skarbnika tego Koła.

Składki. W administracyi naszego dziennika złożyli: Stowarzyszenie urzędników poczt ruchowych w Krakowie zamiast powinszowań noworocznych 20 K, na Zakład p. Żurowskiej. N. N. 4 kor. dla ojca 5-ga dzieci.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa. „Paweł I.“
Czwartek. „Pan de Pourceaugnac“.
Piątek „Paweł I.“
Sobota. „Noblesse oblige“ krotochwila w 3 akt. M. Hennequin'a i R. Vebera.
Niedziela popoł. „Betleem Polskie“. Jasełka w 3 akt. napisał Lucyan Rydel.
Niedziela wieczór. „Noblesse oblige“.
Poniedziałek. „Judyta“ tragedya w 5 aktach Fr.

Nieodebrane przesyłki. We środę t. j. 25 stycznia b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu publiczna licytacya nieodebranych, a po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek. Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów w godzinach urzędowych. (40)

Dział ekonomiczny.

O sprawiedliwe podatki od nafty. W kołach przemysłowców naftowych podnosiły się od szeregu lat słuszne żale, że władze podatkowe nie uwzględniają przyrodniczych warunków przemysłu ropnego, niewłaściwie stosowały przepisy o podatku zarobkowym osobisto-dochodowym i rentowym do właścicieli udziałów bruttowych.

W sprawie tej udali się prof. Halban i dyrektor Dr Wasserburger do wiceprezydenta krajowej Dyrekcyi skarbu Szlachtowskiego i przedłożyli mu szczegółowe życzenia kół naftowych. Prezydent Szlachtowski oświadczył, że odnośnie do postępowania władz podatkowych przy wymiarze podatku zarobkowego i osobisto-dochodowego już w najbliższym czasie uwzględni się zgodnie z życzeniami przemysłu naftowego przerwy w ruchu i produkcyi ropy, oraz krótsze (2—3 letnie) okresy amortyzacyjne. Sprawa odpowiedniego wymiaru podatku rentowego jest ze względu na brzmienie ustawy trudniejszą, p. prez. Szlachtowski uznał jednak postulat ten za słuszny i przyrzekł jego uwzględnienie w granicach ustawy już w najbliższej przyszłości.

Listy telegraficzne, na wzór istniejących już w Anglii i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, wejdą u nas w życie, wedle zasięgniętych informacyi w ministerstwie handlu, najdalej w ciągu dwóch miesięcy. Sfery handlowe i przemysłowe powitają inowacyę tę z zadowoleniem, gdyż przyniesie ona wiele ulg i ułatwień w szybkiej i nagłej korespondencyi.

Polscy eksministrowie.

W uzupełnieniu wczorajszego artykuliku o polskich eksministrach dodajemy dzisiaj, że także ojciec obecnego ministra-rodaka Wacława Zaleskiego Filip Zaleski piastował godność ministra galicyjskiego. A mianowicie w r. 1888 po ustąpieniu Dra Ziemiałkowskiego hr. Taaffe zaproponował Filipa Zaleskiego na ministra dla Galicyi. Zaleski zasiadał w Radzie Korony do 29 września 1893 tj do upadku gabinetu hr. Taaffego. Dzisiaj doczekał się, że syn jego Wacław został również ministrem.

Również zasiadał w gabinecie przez czas krótki wybitny esteta i historyk sztuki Kazimierz Chłędowski (nie Choloniewski — jak wczoraj donieśliśmy). Chłędowski był ministrem dla Galicyi w dwóch gabinetach hr. Clary'ego i Dra Witteka tj. od 2 października 1899 do 18 stycznia 1900 r. Dzisiaj zasiada w Izbie panów, mieszka stale w Wiedniu i zajmuje się badaniem sztuki renesansowej. Wydał niedawno wspaniałe dzieło „Ferrara i Siena“, w którem okazał niezwykłą znajomość epoki Odrodzenia i głębokie odczucie piękna sztuki renesansowej. Wspomnieć tu można, że także inny wielki talent polityczny polski zajmował się sztuką Odrodzenia. Był nim Klaczko, autor „Juliusza II“, wielbiciel i znakomity znawca arcydzieł Michała Anioła.

Jeżeli już wymieniamy polskich ministrów, to należy wspomnieć także o żyjącym do dnia dzisiejszego Agenorze br. Gołuchowskim, ministrze spraw zagranicznych w latach 1895—1906. Hr Gołuchowski, syn b. namiestnika Galicyi i ministra spraw wewnętrznych (1859—1861) wycofał się przed pięciu laty z dyplomacyi i żyje w zaciszu prywatnem w swym majątku Skale (w Galicyi) lub zagranicą, w Wiedniu i Rzymie. Ożeniony jest z księżniczką Murat, pochodzącą z rodu króla Neapolu i szwagra Napoleona I, księcia Murat.

Śmierć artysty.

Dziś w nocy umarł we Lwowie na udar serca artysta teatru miejskiego, Gustaw Fiszer. Urodzony w roku 1847 w Rzeszowie, jako syn urzędnika skarbowego, uczęszczał tamże do gimnazyum. Po wybuchu powstania wstąpił do oddziału Łopackiego, poczem wraz z Łopackim przeszedł pod komendę pułkownika Czachowskiego. Brał udział w kilku potyczkach, między innemi pod Sochankowem; pod Rzeczniowem był dwa razy ranny. Po powstaniu aresztowano go i odstawiono do Rzeszowa. Po ukończeniu gimnazyum w Proszowie (na Węgrzech) w r. 1866 wstąpił Fiszer do teatru Józefa Bendy w Rzeszowie i pozostawał w nim do r. 1868. Wtedy zaangażował się w Krakowie u Koźmiana; występował zrazu w operze. W Krakowie przebywał do r. 1877, w którym to czasie przeniósł się do teatru hrabiego Skarbka we Lwowie. W roku 1907 obchodzono uroczyście we Lwowie 40-lecie jego pracy scenicznej.

Pogrzeb znakomitego artysty odbędzie się we Lwowie w piątek o godzinie 2 popołudniu.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Wystawa ruchoma
Ligi Pomocy Przemysłowej.

Pogląd na całokształt przemysłu krajowego:

1) obejmuje 150 działów wytwórczości w osobno zbudowanym i urządzonym wozie wystawowym,
2) rocznie 120 miejscowości z 2—3 dniowem zatrzymaniem,
3) na tle wystawy rocznie 1200 godzin popularnych wykładów dla młodzieży (ogólne wiadomości o przemyśle krajowym, geografia i statystyka przemysłowa, towaroznawstwo i technologia),
4) dział nauki poglądowej o przemyśle (tablice plastyczne o powstawaniu towarów),
5) wykłady wieczorne z obrazami świetlnymi (rocznie 450 godzin).

Bliższych wyjaśnień udziela Biuro Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie.

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.
z dnia 11 stycznia 1911 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty.		
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 —	95 75
20-to frankówki w złocie	19 —	19 15
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 75
4% " " "	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku kraj.	99 50	100 50
4% Listy zastawne Banku kraj.	94 —	95 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	96 50	97 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	95 50	96 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	92 75	93 75
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98 —	99 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 25	94 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	92 —	93 —
4½% Pożyczka miasta Lwowa	92 —	93 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	99 50	100 50
4% Obligacye kolejowe	92 50	93 50
Losy.		
Losy miasta Krakowa	105 —	115 —
Akcye.		
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie	685 —	690 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	450 —	452 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	560 —	565 —
Publiczne zapisy długu.		
$4\frac{2}{10}$% wspólna renta papierowa	87 50	88 —
$4\frac{1}{10}$% wspólna renta srebrna	97 50	98 —
4% renta koronowa austryacka	93 25	93 75
4% renta koronowa węgierska	92 —	92 50
4% renta austryacka w złocie	116 56	117 —
4% renta węgierska w złocie	111 75	112 25

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

Przewodnik krakowski.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-ego października 1910 (według czasu średnio-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta:

12.12 w nocy, poc. osob. Nr. 11, z Krakowa
12.22 w nocy, poc. os. Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orlowa Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala i w Przemyślu do Sambora Nowego Zagórza i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej i Jaworowa, we Lwowie Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.07 w nocy, poc. posp. Nr. 7, z Krakowa do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Sianek i Sambora, w Czerniowcach do Ickan, Jass i Bukaresztu.

4.30 rano, poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ Miasta
do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia;

6.45 rano, poc. posp. Nr. 3, z Krakowa,
6.52 „ „ „ Nr. 3, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orlowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, we Lwowie do Stryja, Rawy Ruskiej Stryja, Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

6.00 rano poc. osob. Nr. 15, z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr 15 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk, połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Krakowa
8.45 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012, z Podgórza-Płasz.
9.24 „ „ „ Nr 1012, „ Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orlowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla, w Drohobyczu do Borysławia, w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1/V. — 14/VI i od 1/X do 30/IV z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II. klasy.

11.00 przed pol. poc. osob Nr. 13, z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orlowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, i Sambora, Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa Stryja, i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł., osob. Nr. 33, z Krakowa
1.30 „ „ „ Nr. 1034, z Podgórza-Pł.
1.39 „ „ „ Nr. 1034, „ Miasta
do Suchy i Oświęcimia, przez Podgórze Płaszów-Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia

1.30 po poł. mięsz. Nr 461, z Krakowa
1.43 „ „ „ Nr. 461, z Podgórza-Pł
do Wieliczki.

1.45 po poł. osob. Nr. 6213, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.

2.53 po poł., pospieszny Nr 5, z Krakowa do Lwowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza i Starego Sącza; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Rozwadowa i Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, i Sambora.

3.05 po poł., osobowy Nr 25, z Krakowa
3.18 po poł., osob. Nr 25, z Podgórza-Pł
do Tarnowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego i Starego Sącza.

5.32 wiecz. osobowy, Nr 27, z Krakowa.
5.42 wiecz. osobowy, Nr 27, z Podgórza-Pł.
do Rzeszowa, połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.15 wiecz. poc. mięsz. Nr 63 z Krakowa
7.24 „ „ „ Nr 61 z Podg.-Pł.
do Tarnowa.

7.40 wiecz. mięszany, Nr. 463, z Krakowa
7.51 wiecz. mięsz. Nr 463, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7.50 wiecz. osobowy Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. osobowy, Nr. 45, z Krakowa
8.13 wiecz., osob. Nr 1016, z Podgórza-Pł.
8.20 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza; Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca, w Zagórzanach do Gorlic w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö Laborez: w Chyrowie do Przemyśla, w Samborze do Stryja Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola,

8.38 wiecz. pospieszny Nr. 1, z Krakowa do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w niedziele i czwartki okrętem do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9.00 wieczór osobowy, Nr. 17, z Krakowa
9.10 wiecz. osob. Nr. 17, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk Połączenia w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, i Posady, we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej Stanisławowa, Stryja, Podhajec Sianek i Sambora w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec w Borkach wielkich do Grzymałowa w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.35 w nocy osob. Nr 19, z Krakowa
10.44 w nocy osob. Nr. 19, z Podgórza Pł
do Lwowa. Połączenia w Bierzanowie do Wieliczki, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa: w Przeworsku do Dynowa i w Kierunku Rozwadowa w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sianek, Sambora i Stryja.

11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa.
11.21 „ „ Nr. 413, z Podgórza-Pł
do Wieliczki

11.59 w nocy osob. Nr 47, z Krakowa.
12.11 „ „ Nr 1022, z Podgórza-Pł
12.16 „ „ Nr. 1022, z Podg. Miasta
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów Skawinę Suchą Połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; i Wrocławia, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orlowa Koszyc Budapesztu i Stróż, a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakówa, do Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta.

12.10 w nocy posp. Nr. 8 do Krakowa.
z Czerniowiec: Połączenia w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna we Lwowie od Jaworowa i Stryja; i w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3.22 rano, osob. Nr. 12, do Podgórza-Pł.
3.32 rano, osob. Nr. 12, do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora Chyrowa i Posady chyrow.; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła Nowego Sącza, Orlowa, Koszyc i Budapesztu.

4.56 rano, osob. Nr. 20, do Podgórza-Pł.
5.07 rano, osob. Nr. 20, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu; od Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku od Rozwadowa.

5.36 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza Miasta
5.44 rano, osob. Nr 1017, do Podgórza-Płasz.
5.55 rano, osob. Nr 48, do Krakowa
z linii transwersalnej, od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orlowa, Koszyc i Budapesztu.

6.41 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.49 rano, posp. Nr. 2, do Krakowa
z Ickan. Połączenia we Wtorki i Soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu, w Kołomyi od Zaleszczyk w Stanisławowie od Stryja, i Körös mezö, w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.14 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.28 rano osob. Nr. 412, do Krakowa
z Wieliczki.

7.40 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.34 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza Miasta
7.41 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza-Pł.
7.55 rano osob. Nr. 32, do Krakowa
z Oświęcima. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchy.

8.34 rano, osob. Nr. 18, do Podgórza-Pł.
8.45 rano, osob. Nr. 18, do Krakowa,
z Podwołoczysk Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem, od Brodów, we Lwowie od Ickan, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 rano, miesz. Nr. 1061, do Podgórza Miasta
10.35 rano, miesz. Nr. 1061 do Płaszowa.
z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.22 rano miesz. Nr. 462, do Podgórza P.
11.35 rano miesz. Nr. 462, do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.00 popoł. osob. Nr. 6214, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.16 popoł. osob. Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1.27 popoł. osob. Nr. 14, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Dynowa w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2.22 po poł. poc. posp. Nr. 6, do Krakowa.
ze Lwowa. Połączenia; we Lwowie do Jaworowa, Rawy ruskiej Sambora Stryja, i Ickan, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Dynowa i Nadbrzezia.

3.19 popoł. osob. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ Nr. 414 do Krakowa.
z Wieliczki.

4.22 popoł. osob. Nr. 1011 do Podgórza miasta
4.30 „ „ Nr. 1011, do Podgórza Pł.
4.45 „ „ Nr. 42, do Krakowa
z linii transwersalnej od Sambora Nowego Zagórza, przez Suchą, Skawinę. Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Samborze Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa i Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic, w Sączu od Orlowa; w Chabówce, od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5.54 popoł. poc. os. Nr. 464 do Podg.-Pł.
6.10 wiecz. poc. os. Nr 464 do Krakowa,
z Wieliczki.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16, do Podgórza-Pł.
6.22 „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odesy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Ickan, i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa, w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, i Szczucina.

7.10 wiecz. poc. osób. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza m.
8.59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcimia połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9.16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.25 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa.
z Podwołoczysk Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja. Sambora i Posady chyrow. w Jarosławiu od Bełzca i Sokala. w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzegu, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orlowa; Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 wiecz. oso. Nr. 1021, do Podgórza Miasta
10.47 „ „ Nr. 1021, do Podgórza-Pł.
11.00 „ „ Nr. 64 do Krakowa.
z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze Płaszów, Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc Orlowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Żywca i Zwardonia, z Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

TELEGRAM. Karty do gry

wyrobu kraj. we Lwowie, z pierwszej gal. Fabryki artyst. i trwale wykonane, są wszędzie do nabycia.

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 756.

L. 2667/1910 Akc. 34 2 1

OBWIESZCZENIE.

Gmina m. Krakowa zamierza poddzierżawić prawo poboru podatku spożywczego od mięsa wraz z 30% dodatkiem gminnym, na terytoryach gmin, względnie części gmin wcielonych i w najbliższym czasie do miasta wcielić się mających, a mianowicie:

a) na teoryach dzielnicy Warszawskie, Grzegórzki, Zakrzówek i Dębniki, o ile leżą poza linią akcyzową, oraz
b) w gminach Dąbie, Płaszów i Ludwinów.

O czem się strony interesujące niniejszem zawiadamia, celem wnoszenia ofert z tem, że licytacya odbędzie się w dniu 16 stycznia 1911 r. o godz. 12-ej w południe w biurze Naczelnika Administracyi akcyzy (ul. Kopernika Nr. 1), gdzie też udziela się informacyi codziennie w godzinach między 12 tą a 1-szą w południe.

Oferty, zaopatrzone marką stemplową za 1 koronę, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, że tytułem wadyum, złożono w Kasie Administracyi akcyzy, kwotę 500 K. składać należy na ręce Naczelnika Administracyi akcyzy najdalej do godz. 12 ej w południe dn. 16 stycznia 1911 r.

Kraków, dnia 8 stycznia 1911 r.

Administracya akcyzy.

BAZAR KRAJOWY

w Krakowie, Rynek 20

POLECA:

Koce i kołdry do pokrycia łóżek.

Lokajczyk

młody potrzebny zaraz. Gołębia 14. I p. Do 9-ej rano lub 8—9 wieczór 37 2 1

Dom prywatny

urządza wspólne obiady abonamentowe z 3 dań 5 koron tygodniowo. Gołębia 14, I p. 38 5 1

Walce, mazury, polki i śpiewy w obfitym wyborze od 40 hal. począwszy

Żurnale i wzory do kostyumów maskowych. Podręczniki dla aranżerów.

Biblioteki dla teatrów amatorskich i monologi rozmaitej treści poleca

Księgarnia Polska i skład nut Fr. Eberta w Krakowie

ul. Floryańska l. 35.

ZAŁOŻONY W ROKU 187

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462.

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru i granitu.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW transmisyjnych

Ignacego Wurma.

KALOSZE

PETERSBURSKIE NA BUCIKI FASONU AMERYKAŃSKIEGO.



PANTOFELKI DOMOWE

SMAROWIDŁO NIEPRZEMAKALNE NA OBUWIE.

Podkładki gumowe pod obcasy. Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

POLECAJĄ

REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW.

Z powodu stosunków familijnych

Drukarnia w Jarosławiu

(z nieograniczoną koncesyą) z urządzeniem lub bez tegoż do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela redakcya „Związku organistowskiego" w Tarnowie. 17 10

Koce tygrysie

w dobrym trwałym gatunku.



Nr. 2051. Okazyjny tygrysi koc flanelowy, gruby materyał, ciemny drap, mieszany z białem i z bordiurą w pasy, 175 cm dług., 100 cm. szeroki K. 2·20. Nr. 2051½, ten sam, tło mieszane z bordiurą w pasy 124×190 cm. K. 2·60. Nr. 2050 bajecznie tani koc do spania, ciemno drap, z barwną bordiurą, 175 cm. długi, 110 cm. szeroki K. 1·70. Nr. 2050½, ten sam, w lepszym gatunku 190 cm. długi, 130 cm. szeroki K. 2·40. Największy wybór w mym głównym cenniku.

Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem, lub poprzedniem nadesłaniem kwoty. C. i k. Dost. Dworu **HANNS KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 3544 (Czechy). Katalog główny z przeszło 3.000 rycin, na życzenie darmo i opłatnie. 1458 10 2

Dyrektor młyna

fachowo ukwalifikowany, znający się na rachunkowości młyńskiej, do kierownictwa dużym młynem potrzebny zaraz. Oferty przyjmuje Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych Lwów, hotel George'a. 35 2 1

Sklep spożywczy

z maglą jest do sprzedania zaraz. Wiadomość ulica Grodzka 46 u portyera.

Pokój do wynajęcia

z utrzymaniem — najlepiej dla akademika lub wogóle uczącego się. Gołębia 14, I. p 36 3 1

Inteligentny młodzieniec

polak, władający kilkoma językami nowoczesnymi prosi społeczeństwo o zajęcie (w biurze jako rew. gosp. albo inne), ponieważ wskutek przestępstwa politycznego skonfiskowano mu majątek Łask. oferty upr. się pod M. T. do „Głosu Narodu. 28 2 2

„ŚWIATŁO"

pismo powieściowe i popularno-naukowe wychodzi raz w miesiącu dnia 1-go.

Przedpłata wynosi na rok 3 kor. na pół roku 1 K. 50 h.

Na żądanie przesyła się jeden numer **„Światła" na okaz bezpłatnie.**

Adres: Redakcya Światła w Krakowie ulica Powiśle l. 12.

Marmelady

Morelowa, Poziomkowa, Wiśniowa, Malinowa, Owocowa i Powidła poleca

Wojciech Olszewski

w Krakowie. Mały Rynek.

POWOZY

landa, omnibusy, sanie. wózki resorowe do sprzedania, w pracowni powozów **Stanisława Sadowińskiego w Podgórzu** Kalwaryjska 74—76. 10 1

Zegary wieżowe

do kościołów, ratuszów, zamków, szkół — wyrabia 1221 10 1

Ryszard Liebing

zaprzysiężony rzeczoznawca c. k. Sądu handl. w Wiedniu, Wien XIII/10, Speisingerstrasse 66.

Urzędom parafialnym oraz władzom kościelnym, dostarczam także na częściowe spłaty. Kosztorysy bezpłatnie. Reparacye zegarów wieżowych.

M. Beyer i S-ka

Kraków, Sukiennice Nr. 12-14.

Wielki wybór bluzek, halek wełnianych i jedwabnych. — **Bielizna wełniana Prof. Dra Jaegera.**

Wszelkie wyroby trykotowe.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Dobrze prosperujące przedsiębiorstwo przemysłowe „Spółka z ogr. odpowiedzialnością w Krakowie" **podwyższa** celem powiększenia eksportu swoich wyrobów na Bałkan, do Belgii, Szwajcaryi a w szczególności do Niemiec (gdzie Spółka uzyskała wyjątkową koncesyę, jaką w Austryi jedynie tylko jedna z największych wiedeńskich fabryk posiada) swój kapitał zakładowy.

Jeden udział ustawowo wynosi K. 500·—, Połowa (K. 250·—) ma być przy subskrybowaniu wpłaconą, druga połowa zaś, w miarę podnoszenia się eksportu i uchwały Walnego zgromadzenia udziałowców.

Prospekty, deklaracye przystąpienia wydają i subskrybowane kwoty, na rachunek bieżący Spółki przyjmują (aż do przeprowadzenia ustawą przewidzianych formalności kontraktu)

Filia Živnostenska Banka w Krakowie, Rynek 17.
Spółka fakturowa „ „ ul. Juliana Dunajewsk. 3.
Biuro „Słowo" „ „ ul. Wrzesińska 1.

Kierownik „Spółki" i największy jej udziałowiec, ręczą za **najmniej** 10% czystego zysku, swoimi kor. 11.000·— wynoszącymi udziałami. 39 2 1



Juliusz Meinl

Import Kawy

Import Herbaty

Już nadeszły herbaty nowego zbioru.

KRAKÓW, Rynek główny 30.

Przesyłki pocztowe od 5 kg. opłatnie.

Słynne piwa Kulmbachskie, Pilzneńskie „Cesarski Zdrój" i Porter tenczyński polecane przez pp. Lekarzy wszędzie do nabycia.

Główny skład na Kraków i prowincyę u jeneralnego zastępcy:

ANTONIEGO TYLKI w Krakowie, ul. Mostowa 12. Tel. 560.

Zamówienia na Kraków i prowincyę uskutecznia się natychmiast.

Technikum Mittweida

Dyrektor: **Prof. A. Holzt.** Królestwo Saskie.

Wyższy Zakład naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn. — Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów. — Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe. — W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610. Programy etc. udziela Sekretaryat. 26133 1

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: **litową**, bromową, jodową, żelazistą, **kwaśną**, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Fabryka wódek polskich, likierów .. i rumu, Rafinerya spirytusu

Braci Kapelusz

Spółka z ogr. odp.

Brody Dworzec - Filia Zniesienie - Lwów (fabryka)

Poleca swe znane z wybornej jakości wyroby. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Na żądanie właściciel koncesyj szynkarskich wysyłamy podróżujących z próbkami. Próbne paczki pocztowe 5-cio kilgr. za zaliczką.

NIKT NIE CIERPI

chętnie na reumatyzm, podagrę, newralgię, odmrożenia i t. d., a jednak są jeszcze ludzie, którzy poprostu są za leniwi, aby sobie sprawić skuteczny, przez lekarzy zalecany środek

CONTRHEUMAN

znak ochronny słowny dla (Mentholo salicylowego ekstraktu kasztanowego.

do szybkiego uśmierzenia i uspokojenia dolegliwości, do rozprowadzenia opuchnięć i przywrócenia ruchliwości członków i usunięcia uczucia swędu. Działa zdumiewająco skutecznie przy nacieraniu, masowaniu lub okładach;

1 TUBKA 1 KORONĘ.

WYRÓB I SKŁAD GŁÓWNY W APTECE B. FRAGNERA C. K. DOSTAWCY DWORU, PRAGA-III. Nr 203

1451 Przy nadesłaniu z góry K. 1·50 1 tuba, „ „ „ „ 5·— 5 tub, „ „ „ „ 9·— 10 tub } franco

Baczność na nazwę preparatu i nazwisko wytwórcy. Do nabycia w aptekach. W Krakowie: Apteka M. Masłowski, M. Reder i K. Wiszniewski.

C. k. uprzywil. Galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny

Założony w roku 1867.

Kapitał akcyjny 20 milionów Koron. Kapitał rezerwowy 8 milionów Koron.

FILIA w KRAKOWIE, RYNEK L. 21.

Przyjmujemy wkładki pieniężne oprocentowane od dnia złożenia.

Udziela Pożyczek Budowlanych

Kantor Wymiany, sprzedaż i kupno papierów wartośc. i monet.

Przyjmuje w przechowanie papiery wartościowe i zawiniędu depozytami.

Schowki Depozytowe (Safe Deposits).

Poleca jako pewną lokacyę

4% i 4½% listy hipoteczne, pupilarne bezpieczeństwo mające, używane na wadya i kaucye wojsowe.

Składy towarowe przy ulicy Zacisze.

Marka ochronna „Kotwica"

Liniment. Capsici comp., zastępienie **Kotwicznego Pain-Expellera** jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko buteleczki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą" Ortencza jedynie pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem" w PRADZE, ulica Eliškiny 5 nowy.

ASTMA.

Kto cierpi na astmę, niech się zwróci z całem zaufaniem do **Vixol Limited w Merton Abbeij, London S. W.** lub tegoż zastępcy p. **M. Baraikiewicza w Toruniu 3.** (Thorn 3). Na żądanie wyszle się w tenczas bezpłatnie broszurę we wszystkich językach, która podaje bliższe wyjaśnienia o znakomitym środku Vixolu, oraz o niezmiernie praktycznym rozpylaczu kieszonkowym. Ten znakomity wynalazek przyniósł już trwałą ulgę olbrzymiej liczbie astmatyków. Także i podpisany cierpiał wiele na astmę i kazał sobie za poradą pewnego niemieckiego profesora med. przysłać ten środek leczniczy. Za moją radą wielu chorych zastosowało również ten środek i wszystkim oddał znakomite usługi.

A. Polanski, Proboszcz, Knihinicze (Galicya). 1861 3 2

J. PŁONKA, ul. Szewska 4

Zegarmistrz z fabryki Badolleta poleca łaskawym względom P. T swój skład zegarków doborowych Patek, Mermod, Longin, Badolet, Omega i inne bardzo tanie na podarki. Zegary ścienne machon. i elektryczne. Budziki świecące i paryskie vog. repetiery. 1965 100 1



Tanie czeskie pierze (do łóżek)

5 kilo świeżego, dartego K. 9·60, lepsze K. 12·—, białego puchowo-miękkiego, dartego K. 30 —, K. 36·—. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana i zwrot za opłatą porta dozwolona. 1569 16 1

Benedikt Sachsel, Lobes Nr. 284 koło Pilzna Czechy.

Z OPUSTEM 20%

Sprzedaż Mebli antycznych, nowych i używanych Fortepianów, Obrazów i Luster

W ZAKŁADZIE SPRZEDAŻY I KUPNA

M. TELESZNICKIEJ

W KRAKOWIE, UL. JANA L. 2. I. PIĘTRO, RÓG LINII A-B.

Zdolni robotnicy

1 Tokarz 1 Stolarz

i 1 uczeń do stolarstwa na meblowe roboty, znajdą zatrudnienie w pracowni stolarskiej, Kraków — Półwsie ul. Kościuszki l. 36. 1187 5 9

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła opłatnie w 5 kilowych puszkach po 7 koron Ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach p. Denysów. 1195 6

„Jolanta"

Pensyonat Józefy Rogoszowej

Kraków, ul. Graniczna L. 14, I. piętro. Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych. Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.